DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 67. Sobota, 11 (23) Marca. 1867 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących: po Świętach uroczystych i Niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się.—We wszystkiem co dotytycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 4.

Prenumerata w Warszawie roczcznie rs. 8. — Półrocznie rs. 4. — Kwartalnie rs. 2. —Miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5. — Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie Rocznie rsr. 9 kop. 20.—Półrocznie rsr. 4 kop. 60. — Kwartalnie rsr. 2 kop. 30. Miesięcznie kop. 80.

SPIS RZECZY

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 10 (22) Marca.

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO
ALEXANDRA II-go,
CESARZA I SAMOWŁADCY WSZECH ROSIJ,
KRÓLA POLSKIEGO
etc. etc., etc.

Rada Administracyjna Królestwa.

Zważywszy, że rzeka Liwiec, płynąca w Gubernji Siedleckiej i Warszawskiej, okazała się sposobną do spławu drzewa w czasie wiosny, i może stanowić w tej porze roku komunikację wodną naturalną;

że w myśl art. 538 i 545 kodeksu Cywilnego, Rząd w widokach korzyści ogólnej mocen każdą rzekę uznać i ogłosić za spławną;

że właściciele zakładów wodnych zmuszeni są zaprowadzić zmiany w upustach i takowe przy przejściu tratew otwierać, za co mają prawo do odpowiedniego wynagrodzenia.

Rada Administracyjna na przedstawienie Zarządu Komunikacij, postanowiła:

Artykuł 1. Rzeka Liwiec, płynąca w Gubernji Siedleckiej i Warszawskiej, od m. Węgrowa do ujścia jej do Buga pod Kamieńczykiem, uznaną zostaje za zdolną do spławu tratew, w czasie dużych wód wiosennych; dozwala się przeto prowadzić nią drzewo budulcowe i browarkę przy wyższym stanie wody, a po zbudowaniu upustów dennych w Szymbrowiznie, Bednarzach i Gromku do 18 (30) Czerwca każdego roku.

Art. 2. Dołączona przy niniejszym taryfa poboru opłat za przejście tratew przez otwory w upustach przy zakładach na Liwcu uiszczać się mających przez handlujących na korzyść właścicieli zakładów, zatwierdzoną zostaje na lat dwa, licząc od daty wydania niniejszego postanowienia; przeto przed upływem dwuletniego terminu Zarząd Komunikacij obowiązany jest po poprzedniem porozumieniu się z Władzami Gubernjalnemi uczynić przedstawienie o przedłużenie taryfy, albo o wprowadzenie zmian, jakie doświadczenie za potrzebne wskaże, tak dla upustów już egzystujących, jak i tych, które po wydaniu niniejszego postanowienia wzniesione będą.

Art. 3. Pomienione opłaty pobierane być mają obecnie przy zakładach w Starej-wsi i Poplinie; — pobieranie opłat przy Zakładach w Szymbrowiznie, Bednarzach i Gromku wtedy dopiero może mieć miejsce, kiedy upusta odpowiednie przy tych zakładach wzniesione będą i Zarząd Komunikacij przekonawszy się o odpowiedniem urządzeniu takowych upustów, pobieranie opłat w tejże wysokości jak obecnie dozwolone upoważni.

Art. 4. Żadne zakłady wodne nie mają być odtąd na Liwcu między Węgrowem a ujściem tej rzeki do Bugu budowane, bez szczególnego pozwolenia Rządu; stawianie jazów dla łowienia ryb w czasie spławu i wszelkich innych tamujących wolny bieg wód, bezwarunkowo zabrania się.

Art. 5. W terminie art. 1 zakreślonym żadnych innych opłat od spławiających, lub w innych punktach oprócz wskazanych w art. 3 pobierać nie wolno.

Art. 6. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku praw zamieszczone być ma, Zarządowi Komunikacji poleca.

Warszawa, dnia 17 Lutego (1 Marca) 1867 r.

Намѣстникъ,
Генералъ-Фельдмаршалъ (подписалъ) Гр. *Бергъ*.

Zarządzający interesami Rady Administracyjnej
(podpisano) *A. Zaborowski.*

TARYFA
opłat za przepuszczanie tratew przez otwory upustów w Starej wsi i Paplinie na rz. Liwcu.

Od drzewa w tratwach tak budulcu, jak browarki, tudzież drzewa wyrobionego na belki, łaty, bale, tarcice, krzywki na wręgi do statków podkłady, opłaca się na korzyść właścicieli zakładów:

Za przejście tratwy na raz przez upust od każdej sztuki budulcu, belki lub krzywików na wręgi do statków w tratwę zbitych w Starej wsi i Paplinie po kop. 1 ½ od sztuki.

Uwaga 1. ¼ saż. kub. drzewa w szczapach, 4 bale, 6 tarcic i ½ kopy łat prowadzone osobno lub na tratwach, liczone będą za sztukę drzewa.

Uwaga 2. Jeżeliby tratwy składały się z 2-ch lub więcej warstw kloców lub belek zbitych i położonych jedne na drugich, w takim razie każda warstwa uważana będzie za oddzielny transport i pociągnięta do opłaty według wyżej wskazanych zasad.

Uwaga 3. Od produktu innego ładowanego na tratwy, nie będzie pobierana żadna opłata inna, oprócz przypadającej za samo drzewo według wyżej wskazanych zasad.

Uwaga 4. Każda pojedyncza sztuka drzewa, budulcu, belki lub browarki i krzywików prowadzona osobno i umieszczona na wierzchu tratwy, ulega opłacie według zasad wyżej wskazanych.

Uwaga 5. Szlipry czyli podkłady pod szyny, ponieważ zwykła ich grubość wynosi 6 do 7 cali, przeto wtedy gdy ich długość nie przenosi stóp 10, liczyć sią mają trzy podkłady za jeden bal, w razie zaś większej długości sztuk, w tym samym stosunku do opłaty pociągane będą.

Zatwierdzono na posiedzeniu Rady Administracyjnej, dnia 17 Lutego (1 Marca) 1867 r.

Zarządzający interesami Rady Administracyjnej
A. Zaborowski.

Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem, podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rsr. 8,320 kop. 45, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 9 (21) Marca r. b. Hr. Katarzynie *Potockiej*, właścicielce dóbr Zborówek, położonych w Gubernji Kieleckiej, Powiecie Stopnickim, Gminie Pacanów, wysłane zosało do Kasy Gubernjalnej Kieleckiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 538 kop. 26, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 9 (21) Marca r. b. Aronowi *Wolman*, właścicielowi dóbr Kwasowiec, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Skierniewickim, Gminie Dębowa-Góra, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 167 kop. 13, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 9 (21) Marca r. b. Walerjanowi *Sokołowskiemu*, właścicielowi dóbr Lisowola, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Skierniewickim, Gminie Korabiewice, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 9,406 kop. 20, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 9 (21) Marca r. b. Florjanowi *Bardzińskiemu*, właścicielowi dóbr Krzewo, położonych w Gubernji Kaliskiej, Powiecie Kolskim, Gminie Karszew, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 8,064 kop. 27, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 9 (21) Marca r. b. Księdzu Piotrowi *Choroszyńskiemu*, właścicielowi dóbr Wilczyce, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Sandomirskim, Gminie Wilczyce, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Radomskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 125 kop. 3, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 9 (21) Marca r. b. Franciszkowi *Boguckiemu*, właścicielowi dóbr Kutyłowo-Skupie A, B, położonych w Gub. Łomżyńskiej, Pow. Ostrowskim, Gminie Kamieńczyk-Wielki, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Płockiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 14,319 kop. 6, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 9 (21) Marca r. b. Aleksandrowi *Kruzensztern*, właścicielowi dóbr donacyjnych Dąbrowo, położonych w Gubernji Siedleckiej, Powiecie Garwolińskim, Gminie Dąbrowo, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Siedleckiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 1,352, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 9 (21) Marca r. b. Annie *Gruszczyńskiej*, właścicielce dóbr Bobliwo, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Krasnostawskim, Gminie Tarnogóra, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Lubelskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 125 kop. 28, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 9 (21) Marca r. b. Marcinowi *Olszewskiemu*, właścicielowi wsi Leśniczówka, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Lubelskim, Gminie Bychawo, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Lubelskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 15,931 kop. 16, przypadające na mocy roporządzenia Komisji z dnia 9 (21) Marca r. b. Sukcesorom Henryka *Koźmiana*, właścicieom dóbr Gałęzów, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Lubelskim, Gminie Bychawa, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Lubelskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 2,009, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 9 (21) Marca r. b. Juljanowi *Romockiemu*, właścicielowi dóbr Rososza, położonych w Gubernji Petrokowskiej, Powiecie Łaskim, Gminie Pruszków, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kaliskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 4,638, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 9 (21) Marca r. b. Włodzimierzowi *Jerzmanowskiemu*, właścicielowi dóbr Moskwa, położonych w Gubernji Petrokowskiej, Powiecie Brezinskim, Gminie Lipiny, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 6,057 kop. 27, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 9 (21) Marca r. b. Ignacemu *Urbanowskiemu*, właścicielowi dóbr Kęblin, położonych w Gubernji Petrokowskiej, Powiecie Brezińskim, Gminie Biała, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 867 kop. 73, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 9 (21) Marca r. b. Franciszkowi i Marji *Ryksom*, właścicielom dóbr Chełmce, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Skierniewickim, Gminie Doleck, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 927 kop 27, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 9 (21) Marca r. b. Magdalenie *Pawelkiewicz*, właścicielce wsi Zarajec, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Janowskim, Gminie Potok-wielki, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Lubelskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 28,594 kop. 4, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 9 (21) Marca r. b. Adolfowi *Smorczewskiemu*, właścicielowi dóbr Żdżanne, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Krasnostawskim, Gminie Żdżanne, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Lubelskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 13,649 kop. 87, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 9 (21) Marca r. b. Zygmuntowi *Sarneckiemu*, właścicielowi dóbr Bychawa, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Lubelskim, Gminie Bychawa, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Lubelskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 35,888 kop. 5, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 9 (21) Marca r. b. Stanisławowi *Wysockiemu*, właścicielowi dóbr Głusk, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Sochaczewskim, Gminie Gniewniewice, wysłane zostało do

Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 9,106 kop. 93, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 9 (21) Marca r. b. Napoleonowi *Gorbowskiemu*, właścicielowi dóbr Dolecko, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Skierniewickim, Gminie Dolecko, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 3,205 kop. 35, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 9 (21) Marca r. b. Stanisławowi *Domańskiemu*, właścicielowi dóbr Wysoka, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Grojeckim, Gminie Stupiechów, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy, —w ilości rsr. 9,542 kop. 73, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 9 (21) Marca r. b. Sukcesorom Ignacego *Podczaskiego*, właścicielom dóbr Wola-Grzymkowa, położonych w Gubernji Petrokowskiej, Powiecie Łodzińskim, Gminie Rąbień, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawkiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 7,944 k. 31, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 9 (21) Marca r. b. Hermanowi *Trusale* i Eljaszowi-*Wilner*, właścicielom dóbr Grabie, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Gostyńskim, Gminie Dobrzykow, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 992, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 9 (21) Marca r. b. Annie *Swierczewskiej*, właścicielce dóbr Skolankowska-Wola, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opatowskim, Gminie Malkowiec, wysłane zostało do Kasy Gubernalnej Radomskiej, celem wypłaty komu należy;— w ilości rsr. 13,784 kop. 28, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 9 (21) Marca r. b. Magdalenie *Łuszczewskiej*, właścicielce dóbr Modlibogowice (Kuchary Borowe), położonych w Gubernji Kaliskiej, Powiecie Konińskim, Gminie Dąbroszyn, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kaliskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 4,717 kop. 7, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 9 (21) Marca r. b. Sukcesorom *Jakobsona*, właścicielom dóbr Bujały, położonych w Gubernji Petrokowskiej, Powiecie Rawskim, Gminie Lubania, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy.

Kasa Oszczędności Miasta Warszawy z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 5-go (17-go) Marca roku bież. włącznie, wydała książeczek nowych 42, na które, tudzież na dawniejsze w 267 wnioskach złożono rub. sr. 5,182 kop. 35. Na żądanie zaś 157 Uczestników (prócz procentu rs. 25 kop. 61 należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rsr. 7,666 kop. 5 i umorzyła książeczek 48. Przeto uczestników 17,661, posiada kapitał rub. sr. 650,605 kop. 50.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 10 (22) Marca.

Telegraf przed trzema dniami ogółowo podał nam rezultat głosowania w francuzkiem ciele prawodawczem co do interpelacji p. Thiersa; obecnie dzienniki zamieszczają bardziej szczegółowe sprawozdanie o tem posiedzeniu. O obu mowach p. Thiersa odzywają się nieprzychylnie, nietylko półurzędowe dzienniki francuzkie lecz i opozycyjne, nietylko włoskie ale i wiedeńskie, pomimo znanej jego stronności dla Austrji. Również odzywają się niekorzystnie dzienniki angielskie, a najcharakterystyczniej przemawia *Times*, który utrzymuje, że cesarz Napoleon ma to szczęście, iż go ratują jego przeciwnicy, i że lepszą pochwałą polityki cesarskiej, niż interpelacja p. Thiersa, nie mogła być żadna, najstaranniej wypracowana mowa ministra, lub najtroskliwiej ułożona księga niebieska.

Kiedy *N. fr. Presse* zapewnia, że Fuad-pasza, na udzieloną mu przez trzy wielkie mocarstwa radę przyłączenia wyspy Kandji do Grecji, odpowiedział, że nie może doradzać sułtanowi podobnego ustępstwa, z drugiej strony potwierdza się wiadomość, że gabinet angielski nie brał udziału w tym kroku mocarstw, a nawet postanowił zupełnie stanąć na uboczu, tak z powodu niepewnego położenia rzeczy w Irlandji, jak i wątpliwej postawy Stanów Zjednoczonych; wiadomo bowiem, że prezydent Johnson odpowiedział deputacji fenienów, żądającej przyznania im praw strony wojującej, że żądanie ich wzięte będzie pod ścisłą rozwagę, jakiej wymagał przedmiot tak ważny. Co do Irlandji, wprawdzie teraz, według doniesień dzienników angielskich, panuje tam zupełna spokojność, ale nikt nie może poręczyć, czy spokojność ta nie osłania zamiaru ponowienia walki za nastaniem przyjaźniejszej pogody. Może jeszcze powodem takiej postawy gabinetu angielskiego, było jego własne stanowisko, gdyż powszechne panuje przekonanie, że wniesiony przez niego bil reformy wyborczej, zostanie odrzucony przez izbę gmin przy drugiem odczytaniu, co może pociągnąć za sobą upadek gabinetu. Wszelako wątpliwem jest bardzo, aby Anglja mogła pozostać bezczynną, jeżeli nastąpią dalsze zawikłania na Wschodzie. Dzisiejsze nasze telegramy donoszą o rozruchach w Rumunji i podają dość nieodpowiadające sobie wiadomości z Konstantynopola, o deputacji rumuńskiej i wysłaniu statku z wojskiem na wody archipelagu.

Ogłoszenie traktatów zaczepno-odpornych Prus z Bawarją i Badenem, szczególniej z powodu, iż były zatajone przez pół roku przeszło, sprawiło wrażenie. *Prov. Cor.* dowodzi, iż te traktaty wskazują, że linja Menu nie stanowi przeszkody zjednoczeniu narodowemu i dają dla Niemiec i Europy nową rękojmję pokoju. Według dzienników wiedeńskich, Austrja nie uważa, aby traktat prażski przez wspomnione traktaty został zmieniony i wtedy tylko uznawałaby się za uwolnioną od zobowiązań traktatu prażskiego, gdyby południowe państwa niemieckie całkowicie weszły do Związku północno-niemieckiego.

Senat washingtoński przyjął artykuł dodatkowy do bilu rekonstytucyjnego, zalecający odbyć w Stanach południowych spis wyborców do września, a większość wyborców zdecyduje, czy należy zwołać konwent do wypracowania konstytucji, która następnie miałaby być zatwierdzoną przez lud i przez kongres.

Z Meksyku donoszą o nowem zwycięstwie cesarskich, którzy zajęli znów Tulancingo.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa i Paryża.

Telegramy
Dziennika Warszawskiego.

Konstantynopol, *21 marca.* Synowie i siostrzeńcy sułtana mają zwiedzić wystawę paryzką.—Poseł włoski w Petersburgu Delaunay, mianowany został włoskim reprezentantem w Konstantynopolu.—Trzydziestu pięciu delegowanych kandjockich i 17 greków przybyło; sułtan, który ich przyjmował, łaskawie odpowiedział na przemowę jednego z chrześcian.—Fregata turecka z wojskami lądowemi wypłynęła na archipelag.

Bukareszt, *21 marca.* Dziś obawiano się rozruchów; wojsko było w gotowości; zapowiedziane na wieczór przedstawienie teatralne, zostało wzbronione. Przeciwko licznym włościanom, żądającym nieusprawiedliwionej własności ziemskiej od izby, musiało wystąpić wojsko. Wiele osób aresztowano. Spokojność została przywrócona.

(*Correspondenz Büreau.*)

Wiadomości telegraficzne

* *Wiedeń, 19 marca.* Twierdzenie podane przez pisma francuzkie i belgickie, w formie jakoby telegramu z Wiednia, z daty 16-go b. m., że ambasador ruski w Wiedniu żądał objaśnień o uzbrojeniach austrjackich, jest, podług zapewnień urzędowych, zmyśleniem, również jak i wszystko co mówiono o przyszłej jakoby odpowiedzi austrjackiej. Hrabia Stackelberg, ambasador ruski, wyjechał kilka tygodni temu z Wiednia za urlopem. (*Wolffs T. B.*)

* *Londyn, 20 marca.* Z Vera-Cruz pod datą 5-go b. m. donoszą, że wojska cesarskie zajęły na nowo Tulanzingo. (*Wolffs T. B.*)

* *Wiedeń, 20 marca.* Pisma poranne wspominają o pogłosce, podług której minister wojny feld.-por. baron John ma podać się do dymisji. W miejsce jego zostałby w takim razie mianowany feldm.-por. Möring. —*N. fr. Presse* podaje wiadomość z Konstantynopola, że Fuad-pasza, na zakomunikowane przez telegraf rady w przedmiocie odstąpienia wyspy Kandji na rzecz Grecji, oświadczył, że nie może doradzać sułtanowi takiego ustępstwa. (*Tamże.*)

* *Trjest, 20 marca.* Z Aten donoszą, że syn Garibaldego, Ricciotti, powitany został z zapałem przez lud tameczny.—Wice-król Indij Wschodnich postanowił uznać Afzul-chana emirem Kabulu. (*Tamże.*)

* *Florencja, 19 marca.* Z liczby 493 kolegiów wyborczych w królestwie włoskiem, znane są rezultata z 468. W 257 kolegjach zwycięztwo było po stronie rządu, a w 173 po stronie opozycji. Wątpliwych jest 38 wyborów. Wybrano na nowo 116, a w kilku kolegjach jednocześnie wybrano 14 deputowanych. (*Tamże.*)

* *Berlin, 20 marca.* Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu północno-niemieckiego, toczyły się rozprawy szczegółowe nad art. 4-m ustawy związkowej. Na zapytanie Schlejdena w przedmiocie kolonizacji, Savigny odpowiedział, że chodzi na teraz o stacje dla floty, co zresztą nie wyłącza innego rodzaju kolonizacji. Głosowanie ogólne nad art. 4 m nastąpi jutro.

* *Berlin, 20 marca. Prov. Corr.* pisze w przedmiocie traktatów przymierza, które zawarte zostały pomiędzy Prusami i państwami południowo-niemieckiemi i które ogłoszono: Po zniknięciu powodów do trzymania w tajemnicy, nabyto przeświadczenia, że linja Menu nie stanowi już żadnej zapory granicznej dla zjednoczenia narodowego i że potęga narodowa jest bardziej niż kiedykolwiek ugruntowana. Niemcy i Europa upatrywać w tem będą rękojmię pokoju. (*Tamże.*)

* *Wiedeń, 20 marca. Die Presse* pisze: Austrja nie uważa, ażeby prażski traktat pokoju został naruszony na skutek traktatów zawartych przez Prusy z Bawarją i Badenem; przestanie ona uważać siebie za związaną wówczas dopiero, gdy Prusy zechcą zniewolić państwa południowo-niemieckie do zupełnego zlania się z terazniejszym związkiem północno-niemieckim. (*Tamże*).

* *Peszt, 20 marca.* Dziś rozpoczęły się w sejmie rozprawy nad opracowaniem komisji sześćdziesięciu siedmiu. Wniosek Böszermengis'a (lewica), ażeby rozprawy te prowadzone były dopiero po koronacji, został odrzucony. Rozprawy ogólne rozpoczęły się. (*Tamże*).

* *Zagrzeb, 17 marca.* Panuje tu usposobienie przychylne dla porozumienia z Węgrami. (*Corr. Hav. Bul.*)

* *Florencja, 19 marca.* Król pruski przysłał dekoracje orderu Orła czarnego dla książąt Humberta i Amadeusza. (*Tamże.*)

* *Lizbona, 19 marca.* Wiadomości z Buenos Ayres donoszą, że jenerał Mitre wrócił z trzecią częścią swego kontyngensu. Urquiza jest nieprzychylny dla rewolucjonistów. Eskadra brazylijska popłynęła po za Curupaity i bada brzegi w górze rzeki. (*Tamże.*)

* *Nowy Jork, 17 marca.* Senat przyjął artykuł dodatkowy do projektu prawa o rekonstytucji południa. Na mocy tego artykułu dowódzcy wojskowi na południu mają dopełnić na m. wrzesień spis wyborców, poczem przystąpić niezwłocznie do wyborów. Większość wypisanych wyborców, zadecyduje potem w każdym Stanie z osobna, czy ma zebrać się konwent dla ułożenia konstytucji, którą przedstawiono by potem ludowi i kongresowi do zatwierdzenia. (*Cor. H. B.*)

* (Kronika brukowa). Wczorajszy wieczór, nie mało nastręczył trudności sprawozdawcom tutejszych pism codziennych, albowiem nie tylko że pan Frieman, utalentowany skrzypek solista dworu Heskiego, dawał koncert w sali Resursy Obywatelskiej, lecz nadto jeszcze, obadwaj magicy bawiący obecnie w Warszawie, pp. Epstein i Bellachini, popisywali się jednocześnie w dwóch, nie tylko oddzielnych, lecz i wielką przestrzenią

oddzielonych miejscach. Co do nas, z pomocą sylfów redakcyjnych, byliśmy wszędzie obecni lub reprezentowani skutecznie i możemy dać czytelnikom wierny obraz wszystkich trzech widowisk wczorajszych. Przedewszystkiem. będziemy mówić o koncercie p. Friemana, któremu takie pierwszeństwo już z samej godności artystycznej słusznie należy. Koncert ten uległ pewnym zmianom w programie, gdyż zamiast p. Graetz i p. Ciampi nieobecnych,—Filleborn wykonał wśród powszechnych oklasków słuchaczy arję z opery Verdiego „Conte san Bonifacio". W ogóle, cały ciężar wieczoru muzykalnego Friemana, spoczywał na barkach, czyli raczej talentach czterech artystów: samego koncertanta, pp. Dulęby, Thalgrüna i Filleborna. O grze p. Frieman już dwukrotnie pisaliśmy,—dodamy tu jednak, że wczoraj zachwycał on nas tem prześlicznem. spokojnem prowadzeniem smyczka, z którego wybiegały stacatta jak iskry elektryczne—co szczególniej w wykonaniu kolosalnej fantazji Ernsta z „Otella" spostrzegliśmy. Duet z Don Juana odegrany przez koncertanta z p. Dulębą, utalentowanym fortepianistą, wzniecił również admirację słuchaczy;—nie mniejsze wrażenie sprawiło prześliczne *trio* Mendelsohna-Bartholdy wykonane przez pp. Friemana, Thalgrüna i Dulębę. Ten ostatni wykonał wczoraj mało znane z publicznych popisów Scherzo Szopena (H-mol), nadewszystko zaś, mieszczące się w środku tej kompozycji „andante" pełne rzewnej śpiewności i tęsknoty nieokreślonej—p. Dulęba czarownie wyśpiewał na klawiszach! Największy jednak zapał, i rzecby można entuzjazm, wzbudziło wykonanie arji z trzeciego aktu Fausta, którą Fileborn śpiewał z towarzyszeniem skrzypiec obligato. Oklaski huczne i przeciągłe, posypały się przy zakończeniu tego ustępu.—A teraz, przejdźmy do magików. Obadwaj oni posiadają równą zręczność eskamotowania—obadwaj grają wybornie na harmonijkach,—obadwaj umieją brzuchomówić nawet; słowem, zajmują równy stopień w profesji białej magji, lecz p. Epstein występując w teatrze, w środku miasta, potrafił zgromadzić licznych widzów, gdy mniej szczęśliwemu jego koledze, popisującemu się w odległej Dolinie, ostry i śnieżny wiatr nie wielu przypędził gości. Pożądanem byłoby, tak dla zabawy publiczności jak i dla zrównoważenia korzyści magików, ażeby obadwaj wystąpili razem na jednej scenie i prześcigali się w zręczności. W każdym razie, takie zestawienie dwóch, równie zdolnych i głośnych sztukmistrzów, obudziłoby żywe w publiczności zajęcie.

Al.

* (**P r e l e k c j a   p r o f.   L e w e s t a m a**). Wczoraj w auli szkoły głównej, na korzyść niezamożnych studentów tejże szkoły, profesor Lewestam miał trzecią i ostatnią prelekcję, która miała za przedmiot obszerną charakterystykę Shakespeare'a, oraz jego wpływ na dramaturgów niemieckich i reformę sceniczną. Następnie prelegent określił znaczenie dramatycznego artysty, trudność i szlachetność jego zadania, tudzież przymioty, jakie w sobie łączyć winien, wypowiedziawszy obok tego słowa wysokiego hołdu i uznania, dla znakomitych żyjących artystów sceny warszawskiej, mianowicie zaś Żółkowskiego, Królikowskiego i Rychtera.

* (**W i e c z ó r   m u z y c z n y   A p o l i n a r e g o   K ą t s k i e g o**), który miał się odbyć w resursie obywatelskiej w d. 16 (28) b. m., został przeniesionym do następnego czwartku, t. j. do 23 marca (4 kwietnia). Bilety po następujących cenach można dostać w księgarniach pp. Gebethnera i Wolffa, Sennewalda i Kauffmana. Krzesło w pierwszych rzędach rs. 2, krzesło w następnych rzędach rs. 1 kop. 50, do miejsc nienumerowanych rs. 1.

* (**K r a d z i e ż**). W dniu 3 (15) marca r. b., z mieszkania starozakonnego Izraela Waldenberga, w domu pod Nr. 976, skradzione zostało futro jonatowe pokryte suknem ciemno-zielonem. Przy poszukiwaniu przez policję tej kradzieży, rewirowy naczelnik cyrkułu 7-go Gregorjew, zauważył w d. 6 (18) marca starozakonnego podejrzanej powierzchowności, niosącego futro przez ulicę, i gdy ten będąc zatrzymany, dawał rewirowemu rs. 5 za uwolnienie go, czem ściągnął na siebie tem większe podejrzenie, dostawiony został do wydziału śledczego, gdzie zeznał, że nazywa się Dawid Koral szklarz, i że futro dał mu na ulicy do niesienia nieznany starozakonny na kupca wyglądający, który w chwili zatrzymania go przez rewirowego, nie wiadomo gdzie znikł. Wezwany Waldenberg futro rzeczone przyznał za swoje i złożywszy na to dowody odebrał je, Koral zaś dla dalszego postąpienia, do właściwego sądu odesłany został.

---

* (**D o k u m e n t a   d y p l o m a t y c z n e   w   k w e s t j i   w s c h o d n i e j**). *Jour. de St. Pet.* w dalszym ciągu swego artykułu zawierającego dokumenta dyplomatyczne (patrz *Dz. Warsz.* Nr 62, 63 i 64) powiada:

„Wszelako rzezie w Dżeddach i Damaszku dodały złowróżbny komentarz do przewidywań gabinetu cesarskiego. Wielkie mocarstwa żywo zostały wzruszone i zajęcie Syrji przez francuzów zostało postanowione. To postanowienie wskazywało, że gabinety nie wahają się interweniować w sprawach Turcji, kiedy bezpośrednie ich interesa są zagrożone. Rezultat wykazał, że te interwencje, kiedy są oparte na zgodzie rządów, doprowadzają, jeżeli nie do radykalnych załatwień, przynajmniej do roztropnych tranzakcij polepszających stan rzeczy i usuwających ważniejsze zawikłania. Z tego względu przystał na to gabinet cesarski. Ale nie mógł przypuszczać, aby w kwestji ludzkości były dwie wagi i dwie miary. Jakkolwiek interesujące mogły być ludności chrześciańskie na Libanie, i ludności chrześciańskie reszty Turcji miały nie mniej prawa do troskliwości Europy; cierpiały z powodu takich samych nadużyć i nie zdawało się godnem przenikliwości gabinetów, aby czekały na rzezie podobne jak w Dżeddach lub Damaszku, żeby zająć się nieszczęściami, którym ich roztropność mogła zapobiedz. Przyjmując zasadę zajęcia Syrji przez francuzów, gabinet cesarski żądał zamieszczenia dodatkowego artykułu, rozciągającego na wszystkie ludności chrześciańskie Turcji, moralnych korzyści tej interwencji Europy. Oto co w tym przedmiocie pisał książę Gorczakow do reprezentantów Najjaśniejszego Pana w Londynie i Paryżu:

Wyciąg z listu ministra spraw zagranicznych, księcia Gorczakowa, do hrabiego Kisielewa, ambasadora ruskiego w Paryżu, datowanego z Peterhofu, 7 lipca 1860 roku.

P. Thouvenel polecił księciu Montebello, wybadanie nas co do myśli poruczenia zadania przypadającego w Syrji na wielkie mocarstwa, komisji europejskiej.

Przekonasz się Pan ze wskazówek przesłanych księciu Łobanowowi, że nie odrzuciliśmy tej myśli, chociaż pierwszem wrażeniem, jakie na nas musiała sprawić, było, że to co odmówiono na nasze wstawienia się dla chrześcian równie uciskanych w prowincjach Turcji europejskiej, uznane zostało za zupełnie właściwe, kiedy chodzi o chrześcian Azji.

Czyż by to miało być dla tego, że Azja mniejsza ma nie jeden port handlowy i że maronici są katolikami? Kiedy dość jest abyśmy przemawiali na korzyść naszych współwyznawców prawosławnych, aby nam odpowiedziano niepodległością i nietykalnością Porty.

Może nam zarzucą, że w Syrji był wybuch, a ludność Bułgarji, Bosnji i Hercogowiny, dotąd nie uciekała się do tego ostatecznego środka.

Ale niesłychane, długie cierpienia, prześladowania jakich są przedmiotem i ofiary, czyż są mniejsze, i czy niebyłoby elementarnem przewidywaniem pomyślić żeby wybuch nie miał miejsca w tych stronach, gdzie pociągnąłby za sobą daleko ważniejsze dla pokoju ogólnego następstwa, ponieważ zaradzenie zależałoby nie na postawieniu kilku statków nad brzegiem, ale na wprowadzeniu armij wewnątrz lądu?

Wszystkie te względy przedstawiły się umysłowi Najjaśniejszego Pana, ale nasz Cesarz nie chciał aby wpływały na jego postanowienia, bo w podobnych okolicznościach wszyscy chrześcianie są równi w jego oczach i Cesarz nie pyta się do jakiego należą obrządku.

Znajdziesz pan w liczbie aneksów, wyciąg z długiej depeszy angielskiej lorda J. Russela do lorda Cowleya. P. Erskine z niej wnosił, że gabinet angielski skłania się teraz ku naszym widokom na korzyść chrześcian, i aby dostarczyć mi tego dowód, zażądał i uzyskał telegrafem upoważnienie do zakomunikowania mi z niej dosłownego wyciągu.

Całkowita depesza była okazywana p. Thouvenelowi, który otrzymał nawet jej odpis. Nie sądzę, aby minister spraw zagranicznych zupełnie lub łatwo przystawał na pogląd angielski, bo ilekroć mówiliśmy o reformach skutecznych w Turcji, odpowiadał nam, że to jest niemożliwem, dopóki muzułmanie i chrześcianie będą mieszkali razem na jednej ziemi. Myśl zaś lorda Russella streszcza się w twierdzeniu, że polepszenie losu chrześcian pod panowaniem tureckiem, jest tylko możliwem przez wzmocnienie żywiołu muzułmańskiego, który przyzwyczaił się do sprawowania władzy, i zapewnienie mu przewagi, jaka mu przynależy z wiary—do jakiej jest upoważniony—iż stanowi kastę uprzywilejowaną.

Zdaje mi się, że więcej jest naiwności w utopji angielskiej, niż w tej, jaką nam wyrzucano.

Wyjątek z listu księcia Gorczakowa, ministra spraw zagranicznych, do hrabiego Kisielewa, ambasadora ruskiego w Paryżu, datowanego z Peterhofu, 21 lipca 1860 r.

Zdaje nam się koniecznem teraz roztrząsnąć wspólnie przypuszczenie o nastąpieniu krwawych zaburzeń w prowincjach Turcji europejskiej.

Wiesz pan, że ani na chwilę nie ustaliśmy w naszych usiłowaniach namawiania ludności chrześciańskich do cierpliwości. Będziemy dalej postępowali drogą, ale kto może poręczyć powodzenie? Czy można być upoważnionym do spodziewania się miejscowo wielkiego rezultatu z objazdu Mehmeda-Kiprisli? Dotychczas jedynym skutkiem w Konstantynopolu, wiadomości o nadużyciach popełnionych w tych prowincjach, które sumiennie komunikowaliśmy Porcie przez przeszło pół-roku, było wysłanie po kolei nowych wojsk tureckich, to jest postanowienie przytłumienia chwilowo siłą, zamiast uspokajania trwale za pomocą środków sprawiedliwości.

Czy rząd otomański miałby dziś wolę postępowania inaczej? Czy będzie miał do tego moc? O tem można wątpić, kiedy się spojrzy na to co zaszło w Syrji.

Nie jest niepodobnem wprawdzie, że wielki wezyr powróciwszy do Konstantynopola, zaproponuje sam środki organiczne, które przywróciłyby ufność chrześcianom, i dałyby im rękojmie; ale czy zechce to uczynić? czy potrafi skutecznie?

To ostatnie przypuszczenie, chyba nie mogłoby być rozstrzygnięte przychylnie.

Sądzimy, że w obec groźnych niebezpieczeństw, niepewność postępowania w których, mogłaby narazić pokój powszechny, nie dość jest zadawalniać się na przypuszczeniach.

P. Thouvenel sam o tem jest przekonany. Powiedział panu, że nie tylko prejudykat Syrji będzie służył za regułę postępowania, lecz że brał na siebie żądanie zastosowania go w najkrótszym czasie, i nie czekając nawet aby jaki wypadek go wywołał. Jesteśmy przekonani wspólnie z ministrem spraw zagranicznych o nagłości położenia, i dla tego zalecone jest panu prosić go, aby powierzył nam swe myśli o sposobie zastosowania zasady w danym razie. Będzie zależało od p. Thouvenela nadanie zbadaniu tej kwestji takich rozmiarów, jakie uzna za odpowiednie wymaganiom chwili, czy uczyni z niego przedmiot narady pomiędzy pięcioma wielkiemi mocarstwami, czy też przełoży powierzenie nam wprzód własnej swej myśli. Jesteśmy naprzód przekonani, że jego zręczność potrafi wyróżnić drogę, która poprowadziłaby z większą pewnością do praktycznego załatwienia.

W każdym razie niepewność stworzyłaby wielkie niebezpieczeństwa, a brak przenikliwości ze strony wielkich mocarstw wystawiłby je na słusznie zasłużoną naganę. Europa nie mogłaby już drugi raz być zaskoczoną niespodzianie w prowincjach chrześciańskich Turcji, tak jak w prowincjach Azji mniejszej, bez zachwiania wszelkiej ufności w jej powagę, również jak w jej światłość.

Zbadanie tej fazy kwestji wschodniej, wynikające z logiki faktów i z własnych oświadczeń p. Thouvenela, możesz pan zacząć z nim zaraz z otwartością, bez najmniejszej obawy.

Nasz Najjaśniejszy Pan z przyjemnością widział prawą pomoc, jaką panu udzielił minister spraw zagranicznych w konferencji, na której pan przedstawiłeś nasz artykuł dodatkowy, i proszę, abyś pan go o tem zawiadomił.

Wyjątek z listu księcia Gorczakowa, ministra spraw zagranicznych, do hrabiego Kisielewa, ambasadora ruskiego w Paryżu, datowanego z Peterhofu, 21 lipca 1860 roku.

Chociaż nie uzyskaliśmy włączenia naszego artykułu dodatkowego, ani chwili nie żałowaliśmy i nie mogliśmy żałować naszego postępowania. Wytknięte one było naszemu Najjaśniejszemu Panu, przez głos Jego sumienia, przez uczucie godności i przez samą logikę faktów. Polityka ciasna z jednej strony, tchórzliwa z drugiej, napróżno chce zamknąć kwestję wschodnią w granicach Syrji; nie jest w możności ludzkiej zmusić ją do przyjęcia tych granic. Usiłując nadać sprawom wschodnim rozmiary odpowiednie zarazem prawom sprawiedliwości i wskazówkom polityki przewidującej, wezwaliśmy wielkie mocarstwa do zadania, które w chwili krytycznej dla Europy nadałoby ich powadze moralnej wybitność czynu umiejącego się uwolnić od nędznych współzawodnictw. Robiąc to, wskazywaliśmy, według naszego zdania, jedyną drogę, która może jeszcze zapobiedz wstrząśnieniom wewnętrznym, do oparcia się którym, nie ma dość siły rząd otomański. Gdyby Porta była postrzegła, że wielkie mocarstwa jednozgodnie oświadczają swe postanowienie czuwania nad tem, aby zgodnie z obietnicami sułtana, byt jego poddanych chrześciańskich został polepszony przez środki organiczne, rząd turecki, pod wpływem tego ważnego ostrzeżenia, byłby na pewno zajął się pojednaniem swem z tą częścią swych poddanych. Dziś w obec widoku, jaki mu przedstawiła konferencja paryzka, powie sobie, że interwencja w Syrji była następstwem warunków wyjątkowych, jeograficznych, handlowych, religijnych, warunków jakie nie przedstawiają się w pro-

wincjach europejskich i że współzawodnictwo mocarstw nie pozwoli nigdy na zastosowanie tych samych lekarstw. Powróci do swej zwykłej apatji, nieszczęścia chrześcian ciągle będą wzrastały, dopóki, kiedy miara będzie przepełnioną, nie ujawnią się za pomocą powstań.

Czy Europa chrześcjańska pozostanie natenczas z założonemi rękami? i czy pokojowi powszechnemu usłuży ta odmowa sprawiedliwości? Nigdy nie zapobieżono niebezpieczeństwu, przez zamykanie oczu aby go nie widzieć.

Z drugiej strony, kiedy wielkie mocarstwa zbierają się dla narad nad losem chrześcjan w Azji, głos naszego Najjaśniejszego Pana, który niegdyś wzniósł się na widok cierpień chrześcian w Europie, czyż mógł pozostać milczącym, i tym sposobem przyznać, że wskazywane przez nas niebezpieczeństwo było imaginacyjnem, lub, że mieliśmy dla naszych współwyznawców tylko popęd przelotnej litości, ogień ze słomy, gasnący, skoro nie był podsycany przez pomoc innych mocarstw?

Ani sumienie Najjaśniejszego Pana, ani Jego godność, ani prawość Jego charakteru nie pozwoliły na to, i powtarzam panu, nasz Najjaśniejszy Monarcha ani na chwilę nie przestał winszować sobie swego postępowania.

Zresztą, jak panu dałem do przewidzenia przez mój telegram z 20 lipca, ta część kwestji została tylko odroczona. Wcale nie jest porzucona. Zawiadomisz pan p. Thouvenela o tem postanowieniu, który tem mniej się zadziwi, że takowe odpowiada własnym jego przewidywaniom. Układ w duchu naszego artykułu dodatkowego, zdaje nam się bardziej niż kiedykolwiek warunkiem koniecznym do zachowania pokoju powszechnego i utrzymania spokojności w posiadłościach sułtana. Zdaje nam się, że wielkie mocarstwa porzuciły by zupełnie zasady elementarnej przezorności i nawet zajęcie, jakie budzi w nich Porta, gdyby nie wzięły tego za przedmiot najpoważniejszej rozwagi i wymiany wzajemnych myśli.

Zechcesz pan wskazać ten sposób zapatrywania się ministrowi spraw zagranicznych. Przesyłam dziś takie same zalecenie reprezentantom Cesarza przy dworach berlińskim, wiedeńskim i londyńskim. Nie podajemy żadnej formy specjalnej, obstajemy tylko za gruntem kwestji; ale pozostajemy silnie przekonani, że zwlekanie podobnego porozumienia przyczyniło by się do sprowadzenia lub przyspieszenia przesilenia, od którego zgubnych następstw chcielibyśmy uchronić Europę.

P. Thouvenel zapewnił pana, że skłaniał się ku naszym myślom, że uznawał zarazem ich słuszność i przenikliwość. Takie same zapewnienia w wyrażeniach wcale nie dwójznacznych, udzielone nam zostały przez gabinety berliński i wiedeński. Lord J. Russel według depeszy barona Brunowa, której odpis tu załączam, nie wyłączył tego porozumienia z przewidywań przyszłości. Zatem chodziło by tylko o oznaczenie daty tej przyszłości. Według naszego przekonania jesteśmy tuż koło niej i wszelka zwłoka posłużyłaby tylko do nagromadzenia się chmur, z których wkrótce wypadłby grom.

Wyjątek z listu księcia Gorczakowa, ministra spraw zagranicznych, do barona Brunnowa, ambasadora ruskiego w Londynie, datowanego z St. Petersburga, 21 lipca 1860 roku.

Zdaje nam się niepodobnem, aby mocarstwa Europy pozostały na pół drogi, i aby ich przewidywania nie posuwały się po za wypadki w Syrji. Jeżeli Mehmed-Kiprisli, powróciwszy do Konstantynopola, nie przystąpi do energicznych środków organicznych, misja jego byłaby tylko narkotykiem, i pewnego dnia obudziłaby się Europa zaskoczona niespodzianie, tak samo jak rzeziami w Azji mniejszej. Tego to smutnego i haniebnego przebudzenia, które świeże doświadczenie uczyniłoby podwójnie przestępnem i niebezpiecznem, chcielibyśmy uniknąć. Jesteśmy silnie przekonani, że najlepszą prezerwatywą, może jedyną, jest skłonienie ludności chrześciańskich do cierpliwości, przez pewność, że Europa zbiorowo zajmuje się naprawdę polepszeniem ich losu. Prejudykat dokonany w Syrji, otwiera jej do tego drogę. Warunki traktatu paryzkiego wkładają na nią ten obowiązek, i Porta, gdyby potrafiła zrozumieć swe prawdziwe interesa, byłaby jej wdzięczną za to, że zmusiła ją do działania w jednym kierunku, mogącym utrzymać jej władzę, kiedy jednocześnie częściowy opór i niechęć własnych jej ajentów umilkłby w obec jednogłośnego postanowienia wielkich mocarstw.

Dalej *Jour. de St. Pet.* pisze: „Po długich rokowaniach spowodowanych obawą jakiej doznawały gabinety, wywołania powstania chrześcian, dając im przedwczesne dowody troskliwości Europy, konferencja postanowiła zredagowanie dwóch protokułów. Jeden regulował interwencję Syrji. Drugi brzmiał:

Mocarstwa zabraniają sobie wszelkie wyłączne korzyści, lecz nie mogą się rozłączyć bez przypomnienia aktów powstałych dobrowolnie z inicjatywy sułtana, których wysoka waga została stwierdzona przez art. 9 traktatu z 1856 r. i bez wyrażenia jaką wartość przywiązują do tego, aby zgodnie z temi obietnicami, przedsięwzięte zostały środki dla polepszenia losu chrześcian wszystkich wyznań w państwie otomańskiem.

Oto co książę Gorczakow pisał w tym przedmiocie do ambasadora ruskiego w Londynie:

Wyjątek z listu księcia Gorczakowa, ministra spraw zagranicznych, do barona Brunnowa, ambasadora ruskiego w Londynie, datowanego z Petersburga 29 lipca 1860 roku.

Drugi protokuł przyjęty w Londynie i podpisany w Paryżu, przedstawia punkt wyjścia do zbiorowego działania w danym razie.

Najserdeczniej życzymy aby podobna ewentualność nie przedstawiła się. Lecz kto dziś może przewidzieć wypadki i konieczności?

Położenie Konstantynopolu jest bardzo niepokojące. Dyplomaci zażądali każdy statku dla swego bezpieczeństwa. Gdyby katastrofa miała miejsce w stolicy państwa otomańskiego, odbicie dałoby się uczuć niezawodnie i, jak obawiam się, bezzwłocznie, w prowincjach europejskich. Czy natenczas mocarstwa mogłyby pozostać z rękami założonemi?

Aby drugi raz nie być zaskoczonemi niespodzianie, jak w Syrji, byłoby niezbędnem aby teraz już umówiono się, co do wspólnego postępowania.

Rozważymy dojrzale tę kwestję. Jak na teraz, nie podejmuję się żadnej propozycji. Lecz gdyby uwaga lorda Johna Russella zwróciła się na tę ewentualność, która może być bardzo bliską, i jeżeli zaczepi ją z panem, uznaj pan słuszność zapatrywania się i pozwól mu pan powierzyć sobie jego myśli. *(d. c. n.)*

* (Niedorzeczność korespondencji). *Berl. Nachrichten* pisze pomiędzy innemi: „Godnem jest uwagi, z jaką zawziętością napastują Rosję niektóre półurzędowe dzienniki wiedeńskie. Tak *Wanderer*, w jednym z ostatnich numerów, podaje korespondencję, otrzymaną niby z księstw naddunajskich, i odznaczającą się swą niedorzecznością. Pomiędzy innemi, w tej korespondencji jest powiedziane, że hrabia Murawjew, zsyłał 9 cio letnie dzieci nad Amur, że liczba rozstrzelanych i powieszonych dochodzi do 1,468 ludzi, zesłanych na Syberję do 33,780 ludzi, a ogólna liczba ofiar polskiego powstania wynosi 141,882. Nie uznajemy za potrzebne zapewniać, że te dane są całkiem fałszywe. *Ruska korespondencja*, w swoim czasie podała wiarogodne wiadomości o liczbie ofiar powstania, a z nich okazuje się, że rozbójników, przewódców band i ujętych z bronią w ręku, ukarano śmiercią 164 ludzi; że z liczby 25,000 zesłanych, wielu już ułaskawiono i powrócono do kraju, i że w ogóle rząd ruski postąpił tak łaskawie z powstańcami, jak chyba żaden rząd by z nimi nie obszedł się. Tej to łaskawości należy przypisywać początek samego buntu. Gdyby od samego początku przyjęto angielskie środki surowości, to zapewne powstanie byłoby zniszczone w samym zarodzie. Te prawdy, niewątpliwie, są dobrze znane *Wanderer*'owi, i można przypuszczać, że te elegje dążą tylko do tego, aby podniecić czytelników przeciw Rosji. Zdawałoby się, że prasa wiedeńska przyjęła na siebie odpowiedzialność za wszystkie te niedorzeczne pogłoski."

* (Cholera polityczna). Lwowski dziennik *Słowo*, w następujący sposób odzywa się o *Gazecie Narodowej*: „Wszyscy homeopaci, alopaci i chirurgowie, zgodzili się na to, że cholera jako epidemja fizyczna, najsilniejsza bywa w upały. To samo ma miejsce z cholerą polityczną. Największe upały nastały dla niej po upadku gabinetu Belcrediego, i choroba ta rozszerzyła się pomiędzy wszystkimi panpolonami (polonofilami). Zaraził się nią i tłomacz ich wróżb i dążeń, *Narodówka*. Zdaje się, że najbardziej ze wszystkich doznaje ona tej choroby. Najsilniejsze paroksyzmy ukazały się u niej podczas wyboru deputowanych; zaraz uczuła w sobie, jakieś nienaturalne usposobienie; z początku lekkie dreszcze, potem kurcze, następnie mdłości i nakoniec kiedy przyszedł telegram donoszący, że miejsce hr. Belcrediego zajął baron Beust, cholera ogarnęła *Narodówkę* do tego stopnia, że ta ostatnia zupełnie zsiniała i prawie niedawała znaków życia. Szybka pomoc, a mianowicie zwołany sejm,—jakoś przywróciła do życia tłumacza polskich ultrasów, i zaczyna powoli ożywiać, lecz wszelako mocno jest osłabiony skutkiem konwulsji. Po odtarciu wychodzą z niego mocne poty, a potem następuje zwykła gorączka, i tak biedna *Narodówka*, strasznie bredzi. Najbardziej zajmują ją teraz, rada państwa i kwestja rusińska, a niepewność, jak postępować, wprowadziła chorą w *delirium*; może i umrze! Czytelnicy wiedzą, że *Narodówka*, to zupełnie stara panna; ciągle chciałaby zdawać się interesującą. Przez *Narodówkę* wsławili się święto-jurcy; za pomocą *Narodówki* dowiaduje się lud ruski o poprzedniej piękności naszego wschodniego obrządku; za pomocą *Narodówki* lud dowiaduje się o wszystkich knowaniach lachów przeciw moralnemu życiu Rusi; a za pomocą *Tygodnika Niedzielnego*, a raczej *traktjerniowego*, *Narodówka* zapoznaje lud ruski z jego jedynemi obrońcami, to jest z księżmi—z bardzo jasnej przyczyny; wszystkie intrygi *Narodówki* idą na pożytek Rusi galicyjskiej."

Anglja.

* (Bil reformy). *Londyn, 18 marca.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby gmin p. Disraeli przedstawił bil reformy, oświadczywszy, iż środki projektowane nie noszą na sobie żadnego charakteru demokratycznego; poczem wyjaśni znane już zasady bilu i podział wyborców taki sam, jak projektoował już d. 25 lutego. P. Disraeli zapewnił, że według nowego bilu, liczba wyborców w miastach będzie znacznie powiększoną. Liczba nowych wyborców w hrabstwach wynosi 300,000. P. Gladstone niechciał objawić swojego zdania, jakiej drogi chwyci się po otrzymaniu do rąk bilu; zawiadomił jednak, że propozycje p. Disraeli wywarły na niego nie bardzo przyjemne wrażenie, i że takowe zdają się być zawikłane. P. Gladstone zaprzeczył potem rachubie p. Disraeli co do liczby wyborców, mówiąc, że liczba nowych wyborców utworzona bilem wyniesie najwięcej 140,000 a nie 237,000 osób. Poczem wypowiedział on różne uwagi nad szczegółowemi kwestjami i oświadczył się zupełnie przeciwnym projektowi nadającemu podwójne głosowanie, przekonany o tem, że cały ten projekt w podobnej formie nie zostanie zatwierdzony. P. Lowe oponował przeciwko bilowi, który według niego, służyć tylko może jako punkt wyjścia do nowej agitacji. Rząd, mówił on, zniweczył system, którym posługiwał się zawsze dobrze, i puścił się na drogę niebezpieczną prowadzącą do umiarkowanego równouprawnienia za pomocą fikcyjnej oligarchji. Pp. Osborne, Heuley i Roebuck wyrazili życzenie, iż pragną rozwiązania kwestji na podstawie bilu projektowanego przez rząd. Pp. Beresford, Hope i Sandford wystąpili w imieniu stronnictwa konserwatywnego z naganą wymierzoną przeciwko rządowi. Lord Cranbourne wynurzył nadzieję, że izba zbada bezstronnie bil, na który on tymczasem się nie zgadza. P. Disraeli odpowiedział z energją i zapałem na poczynione bilowi zarzuty. Nastąpiło potem pierwsze odczytanie bilu. (*Cor. H. B.*)

Austrja.

* (Wybory). *Wiedeń, 20 marca.* W Czechach odbyły się już wybory w gminach wiejskich na wyborców drugiego stopnia. O ile rezultata takowych znane są w niemieckich okręgach wyborczych, wypadły one wszystkie w duchu przyjaznym dla konstytucji. (*Die Debatte.*)

* (Kurja). *Peszt, 19 marca.* Kurja królewska odbędzie dziś o godz. 11 przed południem publiczne posiedzenie, na którem p. Majlath obejmie swój urząd jako judex curiae. (*Cor. Bür.*)

* (Rozporządzenia). *Peszt, 20 marca.* Dziennik urzędowy ogłosił najwyższy dekret, na mocy którego Gedeon Tanarky mianowany został sekretarzem stanu w ministerstwie wyznań; potem rozporządzenie ministerjalne w sprawie prasowej. *Hirnök* donosi: Cesarz upoważnił prymasa i prezesa ministrów do utworzenia komisji nadwornej, która doradować ma nad szczegółami koronacji. (*Cor. Bür.*)

* (Zniknięcie map). W sferach militarnych Austrji wielkie wrażenie wywarła ta okoliczność, że przechowywane w archiwach ministerstwa wojny mapy pomiarowe Multan i Wołoszczyzny, sporządzone w latach 1855 i 1856 przez sztab główny, na co skarb austrjacki wydał 80,000 dukatów, zniknęły w sposób zagadkowy. Dzienniki wiedeńskie wyprowadzają z tego jak najdziwaczniejsze wnioski. (*Nordd. A. Z.*)

Francja.

* (Ciało prawodawcze.) *Paryż, 18 marca.* Na dzisiejszem posiedzeniu ciała prawodawczego, p. Juljusz Favre oświadczył, że rząd francuzki powinien był przeszkodzić Włochom zawrzeć przymierze z Prusami; lecz polityce francuzkiej brakowało zawsze na jasności. Mowa powiedziana w Auxerre była wezwaniem, ażeby Niemcy odstąpiły nam Ren. Program, który obejmował zachowanie dla Austrji wielkiej pozycji w Niemczech, został wyraźnie pogwałcony. Do-

zwolić zaś na pogwałcenie tego programu, jest polityką niegodną Francji. Ambicja Prus nie zna już granic. Powodem takiej sytuacji jest obezwładnienie ciała prawodawczego w obec władzy jednego. Dziś powinniśmy dojść do kresu naszych praw. Powinniśmy odrzucać wszelką myśl anneksji, lecz zapytuję, czy w razie zaproponowania anneksji Belgji lub Luksemburga, propozycja ta zostanie przyjęta? - Wyrazy te wywołują wielkie wrażenie.—P. Granier de Cassagnac powiada: Nie powinniśmy grozić nikomu, lecz należy uzbrajać się i czekać. Powinniśmy życzyć sobie pokoju, jeżeli inne mocarstwa chcą takowego, i przyjąć wojnę, jeżeli one ją nam narzucą.—P. Thiers zastanawiał się znowu nad sytuacją europejską. Są, powiada on, trzy polityki, których można trzymać się. Najpierw, polityka insynuacji, która daje Europie do myślenia, że jak skoro mówimy o wielkich aglomeracjach, chcemy rozszerzyć nasze granice. Jest to polityka, którą radzę rządowi zaniechać. Chciałbym, ażeby utworzyło się w Europie wielkie stronnictwo konserwatywne, któreby nie pozwalało nikomu przywłaszczać sobie cokolwiek. Dalej idzie polityka zaufania względem Prus. Potrzecie, polityka czujności, która może spowodować, nie projekt reorganizacji armji, lecz zorganizowanie naszych sił, zorganizowanie konserwatywne na zewnątrz i liberalne na wewnątrz. Tę to ostatnią politykę doradzamy. P. Rouher zaprzecza sprzeczności mającej zachodzić pomiędzy projektem reorganizacji armji, a spokojnością jaką rząd okazuje w obec teraźniejszego położenia. Odpowiedział on następnie na nową krytykę, wymierzoną przez p. Thiersa przeciw zasadzie narodowości. Rząd nie myśli bynajmniej przeprowadzić na zewnątrz tryumfu zasady wszechwładztwa ludu, która jest jego zasadą wewnątrz. Głosowanie powszechne uświęciło rząd cesarski, najpierw 2-go grudnia.—P. Thiers przerywa mówcy wyrazami: Pozwólcie nam zapomnieć o tej dacie.—Wszczynają się gwałtowne przerywania i zamięszanie panuje w izbie.—P. Rouher, skończywszy swe dowodzenia, nadmienia: A więc, co jest nam proponowanem? Czy wojna? Lecz nikt o tem nie myśli. Czy anneksje gwałtowne? Lecz nikt o tem nie mówi. Czy polityka czujna? Lecz taka jest właśnie polityka rządu. Mówią o naszem odosobnieniu. Nie chcemy, rzeczywiście, przymierza wyłącznego. Będziemy dziś sprzymierzeńcami Anglji, a jutro sprzymierzeńcami Prus i Austrji, nie w celu zaborów, lecz dla rozwiązania na drodze dyplomatycznej i dla pogodzenia kwestij, w miarę tego jak będą one powstawać. Szukamy zupełnego uspokojenia po wielkich burzach.—Przejście do prostego i bezwarunkowego porządku dziennego zostaje uchwalone 219 głosami przeciw 45. *(Cor. Hav. Bul.)*.

* (Mowa p. Thiersa). *Nordd. A. Z.* z 21-go b. m. pisze: Ostateczne głosowanie w ciele prawodawczem przekonało p. Thiers'a, że dla przekonania izby co do polityki rządu, byłoby obojętnem, gdyby był on zachował dla siebie swoją podburzającą interpelację i swe dowodzenia doktrynerskie. Ogromna większość jego kolegów, dała przez swe głosowanie jasno poznać p. Thiersowi, że jakkolwiek przyklaskuje chętnie świetnym frazesom mówcy, pomimo to nie daje się przez to nakłonić do polityki, niebezpieczeństwa której aż nadto biją jej w oczy. Również prasa, tak francuzka jak i zagraniczna, nie daje bynajmniej p. Thiers'owi zachęty do ponownego popisywania się w reprezentacji ludu francuzkiego ze swemi doktrynami. Nic w tem dziwnego, że pismom przychylnym rządowi, jako to *Patrie*, *Constitutionnel* i innym, nie podobała się bynajmniej napaść na politykę cesarską; lecz jeżeli inne dzienniki, jak *Débats*, *Siècle*, *Avenir nat.* i *Opinion nat.*, pochwalają odpowiedź p. Rouhera i stosują do niej, ze swego stanowiska liberalnego, co najwięcej niektóre uwagi, w takim razie powinno to służyć dla p. Thiers'a za niezaprzeczony dowód, że nie może on liczyć we Francji na stronników. Publicystyka włoska zbija z wielką gorliwością patrjotyczną twierdzenia p. Thiers'a, który upatruje interes Francji w dalszem trwaniu nędzy mało-państwowej, *Nazione* zaś jest nawet tak niegrzeczna, iż powiada że spodziewała się po wymowie p. Thiersa czegoś szlachetniejszego. Nawet dzienniki Austrji, tak życzliwie traktowanej przez mówcę, nie przyjmują jego ponętnych propozycji. *Wanderer* wynurza przekonanie, że całe wystąpienie p. Thiers'a upoważnia do wniosku, że ideologja, około której obracał się on 27 lat temu, pozostała i na teraz jego programem politycznym; *Die Presse* powiada, że p. Thiers jest znakomitym historykiem i krytykiem, lecz nie mężem stanu praktycznym; *Die Debatte* nareszcie powiada: polityka Thiers'a, jest polityką śmierci. Pisma angielskie, którym przypisywać należy największą może pod tym względem bezstronność, potępiają jednozgodnie idee pana Thiers'a. *Advertiser* powiada, że nie spodziewał się, ażeby pan Thiers mógł wyrazić się tak nielogicznie o równowadze europejskiej. Daleko jeszcze ostrzejsze są uwagi innych organów angielskich, lecz żaden z nich nie charakteryzuje tak trafnie całego niepowodzenia, zamierzonego przez p. Thiersa oddziałania za pomocą swej interpelacji na opinję publiczną, jak *Times*, który powiada: „Mamy liczne przykłady mężów, których zgubili ich przyjaciele. Cesarz Napoleon ma to szczęście, że ratują go jego przeciwnicy. Lepszej apologji dla polityki zagranicznej cesarstwa, od tej jaką p. Thiers wypowiedział w swej mowie mianej w zeszły czwartek, nie można było osiągnąć ani za pomocą najlepiej opracowanej mowy ministerjalnej, ani też za pomocą najstaranniej ułożonej niebieskiej księgi."

Turcja.

* (Kwestja kandjocka). *Die Presse* pisze: Pomimo usiłowań robionych przez gabinet tuileryjski ażeby skłonić Anglję do udziału w przedłożeniach zbiorowych, wystósowanych do Porty, lord Seymour, ambasador angielski w Konstantynopolu, oczekuje jeszcze dotąd na polecenie upoważniające go do przyłączenia się do swych kolegów, którzy mają wystąpić z pomienionemi przedłożeniami. Zdaje się, że Anglja trzyma się jeszcze dotąd zdania, że zażegnania ruchu na wschodzie, dość byłoby zaprowadzić na wyspie Kandji taką administrację, jaka nadaną została w r. 1860 Libanowowi, lub też co najwyżej oddać wyspę pod zarząd hospodara.

* (Kwestja serbska). Pułkownik Horcesco, który przedstawiany jest jako jedna z głównych dźwigni w duchu narodowo serbskim, lecz który zarazem śledzi za działaniami dyplomacji, miał wynurzyć przekonanie, że Serbja uzyskała na teraz dosyć i powinna przeto wypocząć. Z tego powodu komitet główny belgradzki posłał w tym duchu polecenia komitetom bośnijskiemu i bulgarskiemu. *(Die Presse)*.

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Lwów, 19 marca.

Deputacja krakowska. — Ks. Głowacki. — Dwie broszury. — Czesi poznają się wreszcie na polonofilach. — Nowa zima. — Zniknięcie map ks. rumuńskiego. — Wędrówka urzędników.

Z Krakowa udała się do Wiednia deputacja pod przewodnictwem adwokata Machalskiego, złożona z czterech obywateli tamecznych, z prośbą o przywrócenie komisji namiestniczej i pozostawienie krajowej dyrekcji skarbowej, motywując prośbę tem, iż po zwinięciu komisji namiestniczej i innych urzędów, grozi już teraz obywatelom krakowskim zupełny upadek materjalny. Nowy więc kłam zadają polonofile sami sobie, wykrzykując ustawicznie na rusinów, iż tylko sto-jurcy są za podziałem Galicji.

Ks. Głowacki nie został z posady profesora literatury i języka ruskiego usuniętym, ani też jak to sonowny mój kolega lwowski doniósł, usunięcie to nie nastąpiło ze strony hr. Beusta, lecz jeszcze przez hr. Belcrediego, bo dekret dotyczący nosi datę 28 stycznia i podpis ostatniego, który jedynie zasuspendowanie orzeka i przeprowadzenie śledztwa w drodze dyscyplinarnej poleca; a hr. Gołuchowski jedynie przez swą natarczywość uzyskał to ustępstwo od hr. Belcrediego i to w ostatnich dniach jego rządów. Senat akademicki dostał polecenie zbadać te pisma i przeprowadzić śledztwo dyscyplinarne, i zaręczam, że nic nie wypadnie na niekorzyść ks. Głowackiego.

W Lipsku ukazała się w tych dniach broszura pod tytułem: „Rozkład Austrji;" myśl autora tej broszury tak by się dała streścić: prowincje niemieckie Austrji (do których Czechy i Morawję przyłącza) zostałyby przyłączone do Niemiec; z północnej części półwyspu Bałkańskiego utworzonoby wielkie państwo federacyjne „Naddunajskie", do którego także Węgry należyćby miały, a Galicję dostałaby Rosja w nagrodę (!) za pozwolenie utworzenia owego państwa Naddunajskiego. Austrja miałaby się przeto rozpaść: broszura bowiem wykazuje, iż nawet dualizm monarchji zbawić nie może, gdyż przeciw madziarom powstaliby kroaci, serbowie, słowiency, rumuni i rusini węgierscy, a podawszy rękę czechom, zgnietliby madiarów; dalej dowodzi autor, że dla madiarów byłoby rzeczą zbawienną, gdyby się dostali z tą większością innych narodowości do owego państwa Naddunajskiego. Z całą zresztą otwartością powiada autor w końcu, że dla Austrji nie widzi ratunku, że jemu i wszystkim niemcom austrjackim nie wieleby to szkodziło, bo przestawszy być austrjakami, byliby niemcami.

W tych dniach wyjdzie tu broszura pod tytułem: „Denkschrift der Ruthenem an den galizischen Landtag," w której wykazane są wszystkie niesłuszności, gwałty i bezprawia, wyrządzone rusinom ze strony większości polsko-sejmowej.

Przecież poznali się raz czesi na farbowanych lisach polskich. *Politik*, czeski organ narodowy, wykazując różne niedorzeczności fantazyjnej polityki polonofilów, powiada między innemi, że wielkiem było dla Polski nieszczęściem, iż pojednawczą słowiańsko-reformatorską politykę Wielopolskiego odrzuciła; z listów prywatnych zaś z Pragi wyczytuję, iż oburzenie czechów przeciw polonofilom jest niesłychane; przypuszczali oni wprawdzie dotychczas takowych jako słowian do wspólności swej idei z niechęcią, jednak z ostateczną nadzieją, że polonofile przyjdą nareszcie do przekonania, iż odrębnej swej polityki zaniechać potrzeba; ale teraz, po tem co się stało na ostatnim sejmie lwowskim, widzą, iż polonofile są tylko ich nieszczęściem i murem odgraniczającym ich od spełnienia idei dawno obranej, że jedynie zwodzą wszystkich, co nareszcie na ich własną obróci się niekorzyść.

Kiedy gdzieindziej cieszyć się już będą wiosną, u nas po kilkunastustopniowym cieple, nowa nastąpiła zima.

Przed kilku tygodniami zniknęło z archiwum ministerstwa wojny w Wiedniu, w sposób tajemniczy, 120 map księstwa rumuńskiego, co ogromnie przykre wrażenie miało zrobić. Poszukiwania w instytucie jeograficznym ...stały bez skutku. Zdjęcie tych map podczas wojny krymskiej kosztowało 200,000 zł. reń.

Wkrótce przybędą tu zapewne urzędnicy węgierskich urzędów finansowych, gdyż tutejsza dyrekcja skarbowa otrzymała polecenie rezerwować wakujące posady dla urzędników wracających z Węgier, których ma być około 100; z tego się pokazuje, iż polecenie tych urzędników przez wiedeńskiego ministra finansów względem ministra węgierskiego, na nic się nie przydało.

Y.

Paryż, 16 marca.

Choroba księcia następcy tronu. — Cesarz Napoleon i jego kłopoty. — P. Benedetti i mowa p. Thiers'a. — Ministerstwo wojny.—Projekta falansteryjne komitetu reprezentacyjnego.—Przezwisko dane hr. Gołuchowskiemu.—Projekt zemsty politycznej.

Książę następca tronu francuzkiego jest niebezpiecznie chory; cierpi on na obrzmienie w nodze i doktór Nélaton operował go dziś. Młody książę nie zezwolił na to, ażeby go uśpiono za pomocą chloroformu. Cesarz Napoleon jest mocno zasmucony i od czterech dni nie opuszcza Tuilerjów. Oprócz tych smutków familijnych, trapią go kłopoty polityczne. Do liczby tych ostatnich, należy przedewszystkiem przyjazd p. Benedettego, ambasadora francuzkiego w Berlinie, który nie chce wracać na swe stanowisko z powodu manifestacji anti-francuzkich, jakie mają miejsce w Prusach. Ambasador ten przełożył cesarzowi o wielkiem niebezpieczeństwie, jakie wyniknęłoby dla Francji na skutek zagarnięcia wielkiego księstwa luksemburgskiego przez Prusy; byłoby to zajęcie przyczółka mostu pod Kehl, przez co stałaby otworem droga do Alzacji. Innym powodem do kłopotów, jest niezadowolenie wewnątrz z powodu projektu do prawa o reorganizacji armji i projektu do prawa prasowego. Nareszcie wielkie wyrazy powiedziane przez p. Thiersa: „Nie można już popełnić ani jednego błędu!" Te wyrazy prorocze, wywarły wrażenie w całej Francji. Nadmienić tu wypada, że to co powiedział p. Thiers, to samo napisał p. Emil Girardin trzy tygodnie temu. W swej mowie p. Thiers mówi obszernie o polityce francuzkiej w kwestji polskiej; nazywa on to polityką czczej popularności i zapytuje, czy sympatje Francji mogły przynieść korzyść Polsce. „Co się mnie tyczy, powiada on, sądziłem „zawsze, że ta sympatja będzie dla niej zgubną, i od „r. 1830, gdy będąc jeszcze bardzo młody i rozpo„czynając zawód polityczny, powinienem był oszczę„dzać mą popularność, oświadczyłem, że okazywanie „z naszej strony interesu dla Polski, zgubi ją. Pozo„stawałem w stosunkach z Czartoryskimi i Zamoj„skimi, i gdy użalali się oni na moją politykę wzglę„dem ich kraju, powtarzałem im: Obiecują wam zro„bić coś dla Polski, lecz oszukują was i oni sami o„szukają się. A więc! doświadczenie przemówiło!" Nasi emigranci nie mogą przebaczyć p. Thiers'owi tych wyrazów rozsądnych; spotwarzają oni tego człowieka genjuszu i powiadają, że Rosja kupiła jego sumienie. Cała prasa przyklaskuje mowie p. Thiersa.

Ministerstwo wojny jest mocno zakłopotane: ponieważ potrzeba zwiększyć piechotę o 500 kompanij, przeto trudno będzie znaleźć 500 kapitanów, 1,000 poruczników i 1,500 podporuczników, oraz 100 kapitanów do dépots, 500 sierżantów majorów, 1,000 furjerów, 1,000 sierżantów i 2,000 kapralów, nie mówiąc bowiem takich pułków, z których możnaby było wybrać tych wszystkich nowych oficerów i podoficerów. Inna niedogodność pochodzi ztąd, że piechocie dają znowu kaftan, potrzeba przeto sprawić 300,000 kaftanów, a obok tego chcą dać także ubranie jeździ-

Huzarzy, ułani, strzelcy konni i dragoni rozstaną się ze swemi świetnemi mundurami i przywdzieją kaftany. Nie sądzę, ażeby to przebranie podwoiło waleczność żołnierzy francuzkich, lecz nie ulega wątpliwości, że podwoją się z tego powodu podatki. Po roku 1859 naśladowano jedynie ubranie wojsk austrjackich, obecnie zaś wszystko jest przebierane na wzór pruski, typ zaś francuzki znika, i wszystko to przynosi korzyści jedynie dostawcom i tym, którym powierza się zawieranie kontraktów.

Nasz komitet reprezentacyjny stał się falansteryjnym: chce on założyć tu kolonję, któraby nosiła nazwę Małej Polski i w której 2,400 emigrantów, mieszkających w Paryżu, miałoby mieszkanie, pożywienie i opranie wspólne, a obok tego koniak, karty, tytoń i t. d., byłyby im dostarczane. Co powiecie o tych nowych utopjach!

Nasi emigranci napastują coraz bardziej hr. Gołuchowskiego, zapewne za to, że nie postarał się o zapewnienie im pensji dożywotniej; nazywają go oni teraz „namiestnikiem germanizatorem z epoki Bacha" (patrz *Niepodległość* N° 21 z 28 lutego). Komitet reprezentacyjny emigracji dał Ignacemu Chmielińskiemu gratyfikację 20,000 franków pod warunkiem, ażeby udał się on do Galicji i uorganizował bandę zbirów, mających zostawać w rozporządzeniu komitetu reprezentacyjnego do pozbywania się osób, które im będą wskazywane. *X.*

Bibliografja

O chodowaniu najpożyteczniejszych warzyw ogrodowych, *podług E. Lucasa, dyrektora ogrodu pomologicznego i instytutu ogrodniczego w Reutlingen, do użytku podręcznego gospodarzy wiejskich i ogrodników. Warszawa. Nakład składu nasion Gąsiorowskiego, Cwierczakiewicza i spółki.*

Wyszła broszura, przy dzisiejszem ogólnem poczuciu do szczerej pracy około ogrodnictwa, którego zaniedbanie wyciągnęło w ostatnich kilku latach miljony gotówki z kraju, jest bardzo na dobie, i powinna znajdować się w ręku każdego, nawet najmniejszego właściciela ogródka, zwłaszcza że i cena 20 kopiejek, czyni ją przystępną, z naszej zaś strony starać się będziemy wykazać jej cel i usprawiedliwić jej użyteczność.

Samo nazwisko P. E. Lucasa, zamiłowanego ogrodnika, czego dowiódł licznemi pracami swemi o różnych gałęziach ogrodnictwa, i stanowisko jakie zajmuje jako dyrektor instytutu ogrodniczego, już może stanowić dostateczną rękojmię o wartości tej broszury, która jest wyjątkiem z książki „Der Gemüsebau" w krótkim czasie w drugim wydaniu już wyszłej. P. E. Lucas wydając tę książkę, starał się uniknąć podawania wszelkich sztucznych zastosowań i rozwlekłych naukowych badań o chodowaniu, dając tylko treściwy opis, oparty na praktyce, jak chodować należy i podając tylko takie gatunki warzyw, jakie mu praktyka wskazała za najodpowiedniejsze do gospodarstwa domowego. Przedewszystkiem chciał się przysłużyć małym właścicielom, dając popularny i zrozumiały opis, jak można z małej przestrzeni gruntu przez oddanie ziemi pod warzywa, zyskać większe korzyści niż ze zwykłej uprawy; dalej chciał ogrodnikowi na nie jedną rzecz zwrócić uwagę, mimo której nieraz bezwiednie chodzi, i przez to wskazać mu drogę i zachęcić do postępu; również i dla większych właścicieli ziemskich nie będzie ona bez pożytku gdy się z przykładów przekonają, że chodowanie warzyw powinni za taką gałąź uprawy ziemi uważać, która im nietylko dostarcza artykułów pożywienia do uprzyjemniania życia się przyczyniających, lecz prowadzona umiejętnie, na kawałku nieraz bezużytecznie leżącej ziemi wszelkie korzyści zapewnia. Przez wiele lat miał p. Lucas sposobność badać praktycznie ogrodnictwo, i przez to nabrał różnych wiadomości, których nieraz daremnie w książkach trzeba szukać, a do tego robiąc spostrzeżenia swoje w różnych okolicach, a tem samem i w różnych warunkach klimatu, mógł dojść do wielkich zasobów praktycznych wiadomości w ogrodnictwie. To też jego znajomość rzeczy nie uszła uwagi publiczności, gdyż został już w 1843 powolany do Hohenheim dla objęcia katedry do wykładu o ogrodownictwie w ogóle i do praktycznej nauki w szczególe, a w lat kilka w r. 1859 oddane mu zostało dyrektorstwo szkoły ogrodniczej w Reutlingen, które do dzisiaj zajmuje, ku wszelkiemu pożytkowi uczącej się młodzieży, a wolne chwile poświęca ciągle na pisanie książek i artykułów o ogrodnictwie, dzieląc się tym sposobem z innemi, owocami swej pracy. Książka „Der Gemüseban" jest podzielona na dwa oddziały: o ogrodnictwie w ogólności, i o chodowaniu warzyw w szczególności. W pierwszej części autor podaje sposób jak uprawiać ziemię, mierzwić, jak zakładać inspekta, jak mierzwę mięszać, jakie narzędzia używać i t. p.; są to rzeczy ważne w ogrodnictwie, lecz każdy właściciel ogrodu przedewszystkiem starał się zbadać te warunki nim się zajął samem chodowaniem, z tego względu jak i również aby broszurkę zrobić bardziej przystępną, tłumacz dale tylko część drugą w przekładzie. Chcąc zaś aby broszurka była nietylko przetłomaczoną, lecz i wolną od błędów co do samego chodowania ze względu na różnicę klimatu naszego, a klimatu Niemiec południowych, udał się do p. Cybulskiego, starszego ogrodnika przy ogrodzie botanicznym, który mu chętnie z pomocą pospieszył i cały manuskrypt przejrzał i uwag swoich udzielił. Z tego widzimy, że broszura odpowie nietylko zamierzonemu celowi, lecz wkrótce stanie się popularną a w następstwie przyniesie korzyść—przez umiejętne prowadzenie ogrodnictwa w ogóle. Opisanie jak postępować z każdą jarzyną, począwszy od wyboru gatunku nasienia odpowiednio do klimatu i gatunku ziemi, aż do jego zbioru i użytku, jest jasne a tem samem i przystępne dla mniej wykształconych umysłów; dla tego obywatele ziemscy, starać się winni o rozpowszechnienie tej książeczki pomiędzy swymi ogrodnikami, ażeby przyczynić się do zachęty tych ważnych i niezbędnych produktów, a tem samem zasłonić kraj od potrzeby sprowadzania z zagranicy najpospolitszych nawet warzyw. Dziękujemy tłomaczom, za podjętą pracę i wydanie niniejszej broszury, a praca ich z myślą, iż choć w części, małym pyłkiem, przyczyniają się do zachęty ogrodnictwa a w następstwie i podniesienia dobrego bytu przez rozumniejsze zastosowanie pracy do ziemi, nie będzie płonną i mamy nadzieję, że przyniesie pożądane owoce.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

* Nr. 90 *Kłosów*, wyszedł z druku i zawiera: — Officjalista p. A. Pługa (II c. d.)—Korespondencją z Paryża.—Ostatniamiłość, p. J. Sanda, prz. J. Prackiego (dok. części 2-ej). — Romantyzm w muzyce i jego kapłani, p. F.—Mgła na ulicach Londynu (zdrzew.)—Ogrody malownicze, p. A. Idźkowskiego (c. d.)—Upadek domu Usher, p. Edgara Poe (z ang.) —Przegląd polityczny.—Odpust wiejski, obraz Fr. Kostrzewskiego.)—Dobra rada (szkice humorystyczny Fr. Kostrzewskiego. — Wyszły także z druku: — Nr. 12 *Przeglądu Katolickiego.*—Nr. 12 *Bluszczu.*— i Nr. 12 *Izraelity.*

Warszawa, dnia 10 (22) Marca.

Kalendarz.

W sobotę, 23 marca, — św. Katarzyny król. szw. — Słońce wsch. o godz. 5 min. 58; zach. o godz. 6 min. 16.

W niedzielę, 24 marca, — św. Marka męcz. i Tymoteusza męcz.—Słońce wsch. o godz. 5 min. 56; zach. o godz. 6 min. 18.

Stan pogody.

Dziś z rana zimna — 3°,0 R.

Wczoraj.	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po po.
Barometr w milimetrach.	737 5	738.6
Termometr Reaum.	— 2°2	+ 0 6
Stan nieba	pochmurny	pochmurny

Największe ciepło + 2°,3 R. Największe zimno — 2°,4 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 10.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, opera **Faust**, ostatni raz, przez artystów włoskich, Abonament lit. C. N. 16.—*Jutro*, opera **Żydówka**.— *Wczoraj*, dawano przedstawienie **Sztuk magicznych** p. Epstein; balet **Wesele w Ojcowie**, było osób 600.

TEATR ROZMAITOSCI. — *Dziś*, **Pan Jowialski**.— *Jutro*, **Żydzi**.— *Wczoraj*, dawano operę Fils, i operetkę **Dziesięć cór na wydaniu**, było osób 410.

SALA RESURSY OBYWATELSKIEJ. — *Wczoraj* na **Koncercie** p. Friemana, było osób 205.

DOLINA SZWAJCARSKA. — *Jutro*, **Przedstawienie magiczne**, p. S. Bellachini. — *Wczoraj*, było osób 39.

ODEON.—*Dziś* i *codziennie*, wystąpienie śpiewaków francuzkich (z Doliny Szwajcarskiej).— Początek o godzinie 7-ej.

MUZEUM ANATOMICZNE i ETNOGRAFICZNE, *A. Kallenberga*, w b. hotelu wileńskim na Tłomackiem, jeszcze tylko na czas krótki do obejrzenia; *codziennie* będą miały miejsce od poniedziałku, cztery wykłady anatomiczne ciała ludzkiego: —*pierwszy* wykład o godz. 11 z rana; *drugi*, o godz. 1-ej; *trzeci*, o godz. 3-ej; *czwarty*, o godz. 5-ej po południu.—Cena wejścia kop. 15.— *Wczoraj*, było osób 8.—

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie* od godziny 10 z rana do wieczora. —Cena wejścia kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW i STAROŻYTNOŚCI p. Stlatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich).—*Codziennie* od godziny 10 rano do 4 po południu.—Cena wejścia kop. 10.

NA PLACU NALEWEK. *Codziennie*, PANORAMA *Karola Fejta*, — zawierająca różne widoki i epizody z wojny między Austrją i Prusami.

* Przyjechali do Warszawy: rzeczywiści radcowie stanu: *Daniłow*, z Petersburga i *Dekuciński*, z Łochowa; — wyjechali: jenerał-major *Sumarocki*, do Skierniewic; gubernator cywilny gubernji warszawskiej, pułkownik, baron *Medem*, do Sochaczewa; rzeczywisty radca stanu *Mordwinow*, do Petersburga.

W dniu wczorajszym przyjechało koleją żelazną warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 266, wyjechało osób 289, — koleją żel. petersb.-warsz. przyjechało osób 119, wyjechało osób 117; — koleją żel. warsz.-teresp. przyjechało osób 72, wyjechało 73; — w ogóle przyjechało osób 909, w tej liczbie z zagranicy 56; wyjechało 654, w tej liczbie za granicę 63.

Dnia 9 (21) b. m. chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 57, wyzdrowiało 30, umarło 13, pozostało 1992 (mężczyzn 880, kobiet 1112); z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 180, kobiet 162.

* W d. 21 b. m. i roku, urodziło się *Chrześcjan*: płci męzkiej 2, żeńskiej 3, *Starozakonnych*: płci męzkiej 2, żeńskiej 1, razem 8; zawarło śluby małżeńskie par: *Chrześcjan*: —, *Starozakonnych*: 2; umarło *Chrześcjan*: płci męzkiej, 6, żeńskiej 5, *Starozakonnych*: męzkiej 2, żeńskiej —, razem 13.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 10 (22 Marca) 1867 r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	6	15
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	3	50
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal	—	—	—	—
PAPIERY. (bez wartości kuponu).				
Obligi Skarbu za rs. 100	75	50	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	102	50
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę	—	—	51	25
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem	—	—	34	50
„ „ „ bez kuponu	—	—	27	25
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100	79	—	78	67
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)	71	33	71	—
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	57	50	57	25
Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100 Rs.	—	—	52	—
5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100	74	—	—	—
6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100	79	—	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100	—	—	99	67
„ Sierpniowe za rs. 100	—	—	100	—
Rosyjska pożycz. prem. z 1865 rs. 100	109	75	109	50
„ „ „ 1866 „ 100	105	50	105	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125	118	—	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank 2000 za rs. 100	—	—	87	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	71	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. Warsz.-Wied. po frank. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100	57	25	56	67
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100	86	—	85	25
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	89	—	88	50

WEXLE.		Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Berlin 100 Tal.	2 m.	110	85	110	70
„ „ „	k. t.	110	70	110	47½
Wrocław „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk „ „	2 m	—	—	—	—
Hamburg 300 B. Mk.	2 m.	168	75	—	—
Londyn 1 Ft. St.	3 m.	7	57½	—	—
Paryż 300 Frank.	2 m.	90	45	—	—
Wiedeń 150 Zł. W. A.	2 m.	87	45	—	—
Petersburg 100 Rsr.	1 m.	—	—	—	—
„ „ „	k. t.	100	—	99	57
Moskwa „ „	1 m.	99	—	88	75
„ „ „	k. t.	—	—	—	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych..... rs. 1 k. —
* „ „ od Listów Likwidacyjnych. rs. 1 k 24½

KURSA TELEGRAFICZNE

AJENTURY RUDOLFA OKRĘT

z Berlina, d. 9 (21) Marca 1867 roku.

Z BERLINA	żądają	płacą
5-ta Pożyczka Rosyjska		61⅛
Obligacje Skarbowe 4%		62½
Listy Zastawne 4%		57¼
Bilety Banku Rosyjskiego		80½
Weksle na Warszawę		80¾
„ Petersburg 3 tygodn.		89⅝
„ „ 3 miesięczny		88½
„ Londyn 3 „		6 23½
„ Paryż 2 „		80⅝
„ Hamburg 2 „		151⅛
„ Wiedeń 2 „		78⅛
Koleje Rosyjskie		78
Kolej Terespolska		—
dto Warszawsko-Wiedeńska		63⅜
Listy Likwidacyjne		43¼
Nowa pożyczka premjowa 1-em		91½
„ „ „ 2-em		87⅜
Żyto na targu		56
dto „ dostawę		54
Z WIEDNIA		
Weksle na Londyn		129
„ Hamburg		96
„ Paryż		51 30
Pożyczka Narodowa		79
5% Metaliki		59
Akcje Banku Kredytowego		183 90
Z PARYŻA.		
Renta 3%		68 60
Renta Włoska		53 80
Akcje Kredytu Ruchomego		450
Z LONDYNU		
3% Papiery (Consols)		91⅜

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. *1592*) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Po zmarłych:

1. Karolinie Schmidel, współwierzycielce sum: rsr. 3,150, na nieruchomości warszawskiej Nr. 197, w Dzale IV pod Nr. 10 i rsr. 2,250, na nieruchomości warszawskiej Nr. 2834, w Dziale IV pod Nr. 2.

2. Karola Osterloff, wierzyciela ostrzeżenia, dla sum: rsr. 900 i rsr. 266 kop. 88¼ z procentami na dobrach Miedzeszyn, z Okręgu Warszawskiego, w Dziale IV pod Nr. 17.

3. Walerji Sowińskiej, współwłaścicielki osady Targówek Nr. 73, w Okręgu Warszawskim położonej. Toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego, wyznacza się termin co do Karoliny Schmidel i Karola Osterloff, na dzień 15 (27) Czerwca 1867 r., zaś co do Walerji Sowińskiej, na dzień 17 (29) Września 1867 r. w Kancelarji podpisanego Rejenta, gdzie wszyscy interesanci zgłosić się winni z prawami swemi pod prekluzją.

Warszawa dnia 9 (21) Marca 1867 roku.
Stanisław Tyrchowski.

(N. D. *1593*). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Po śmierci:

1. Ludwika Altman i jego żony Justyny z Beyerów 1-o ślubu Lindner, 2-o Altman, 3-o Dargel, jako współwłaścicieli prawa wieczystej dzierżawy gruntu w ilości włók 4, morgów 16, prętów kwadratowych 244, w obrębie dóbr Wiązowna w Powiecie Warszawskim, a mianowicie: w części za kościołem, a w części za folwarkiem Majdan położonego i w Dziale III pod Nr. 18, wykazu hypotecznego tychże dóbr objawionego.

2. Mordki i Ryfki z Szapsów małżonków Zelkowiczów Kirchstejnów, współwłaścicieli nieruchomości na Przedmieściu Praga przy Warszawie, pod Nr. 39 położonej.

3. Wojciecha Jannasch, wierzyciela sum: rsr. 1362 kop. 51½ i rsr. 4.200, w Dziale IV pod Nr.-mi respective 25 i 31, wykazu hypotecznego dóbr Lubocza z Okręgu Rawskiego ubezpieczonych.

Otworzyły się spadki do uregulowania których, termin na dzień 2 (14) Października 1867 r. w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej przed sobą wyznaczam

Warszawa dnia 9 (21) Marca 1867 roku.
Wojciech Śliwiński.

(N. D. *1596*). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Po zaszłej w dniu 10 Października 1866 r. śmierci Barbary z Łaszczów 1-o ślubu Jankowskiej, 2-o Hildebrandt, wierzycielki sumy rsr. 22,500, na dobrach Staniszewice, w Okręgu Czerskim Gubernji Warszawskiej leżących, w Dziale IV wykazu hypotecznego, pod Nr. 19 zabezpieczonej. Toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego, termin na dzień 16 (28) Czerwca 1867 r. w Kancelarji Hypotecznej oznaczony został.

Warszawa dnia 8 (20) Grudnia 1866 r.
Brzozowski.

(N. D. *1595*). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu zejścia z tego świata:

1. W dniu 27 Kwietnia 1855 r. Katarzyny z Chudzyńskich Puchałowej, wierzycielki złp. 3,643 gr. 20 albo rs. 546 kop. 55, mieszczących się w większej sumie złp. 29,150 czyli rs. 4,372 kop. 50 ubezpieczonej na dobrach Raducz część *A.* i *B.* z nomenklaturą Przewodowice i z wsią Juljanów z Okręgu Rawskiego w dziale IV pod Nr. 5 lit. *b.* wykazu hypotecznego.

2. W dniu 1 Czerwca n. s. 1866 r. Marjanny Beaty z Sohrów Baumgart, właścicielki połowy nieruchomości w Warszawie pod Nr. 129 położonej.

Toczą się postępowania spadkowe, do ukończenia których, wyznaczyłem termin półroczny na dzień 12 (24) Czerwca 1867 r., w którym spadkobiercy, legatarjusze i wierzyciele zgłosić się i prawa swoje w księgach wieczystych rzeczonych dóbr i nieruchomości miejskiej meldować winni.

Warszawa d. 8 (20) Grudnia 1866 r.
Józef Zbikowski.

LICYTACIE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 1479). *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 15 (27) Marca r. b. o godzinie 11 z rana w sali posiedzeń Magistratu miasta Warszawy, odbędzie się licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w ciągu lat trzech począwszy od roku bieżącego do końca roku 18 69 druków na potrzebę Służby Ubezpieczeń na dostarczonym papierze odbijać się mających.

Do licytacji przypuszczeni zostaną tacy tylko przedsiębiercy, którzy złożą konsens przez Magistrat miasta Stołecznego Warszawy wydany, upoważniający do utrzymania zakładn drukarskiego.

Szczegółowe warunki oraz ceny po jakich dostarczać się mają potrzebne druki, przejrzane być mogą codziennie oprócz świąt w godzinach służbowych w biurze Magistratu miasta Warszawy.

Mający chęć podjęcia się tej dostawy, winni złożyć deklarację w sali posiedzeń Magistratu przed godziną 11 z rana, w dniu do licytacji oznaczonym, czysto, bez poprawek, skrobań, oraz przekreśleń, na papierze stemplowym ceny kop. 30 spisaną i w niej wyraźnie literami wymienić procent, jaki od cen w warunkach licytacyjnych za odbijanie druków oznaczonych odstępują.

Do deklaracji dołączone być winny konsens przez Magistrat miasta Stołecznego Warszawy, na utrzymywanie drukarni wydany, oraz kwit Kasy Ekonomicznej na złożone vadium w sumie rs. 100, wyraźnie rubli srebrem sto.

Deklaracje skrobane, poprawiane lub napisane nie podług dołączającego się wzozu, obejmujące jakiekolwiek warunki i zastrzeżenia, tudzież po oznaczonym terminie złożone, lub nie poparte kwitem Kasy Ekonomicznej na złożone vadium i konsensem wyżej rzeczonym, za nieważne uważane będą i przyjęte nie zostaną.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Magistratu miasta Warszawy z dnia 2 (14) Marca r. b. Nr. 766, składam niniejszą deklarację, iż obowiązuję się w ciągu lat trzech, poczynając od roku bieżącego do końca roku 1869 dopełniać odbijanie druków na potrzebę Służby Ubezpieczeń na papierze mi dostarczonym, wedle cen w warunkach licytacyjnych zamieszczonych, za odstąpieniem od tychże cey procentu (tu wypidać wyraźnie liczbą, a następnie literami procent jaki przedsiębierca odstąpić obowiązuje się (poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które mi są dokładnie znane i te w zupełności przyjmuję.

(pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N.)
(mieszkam pod N. w mieście Stołecznem Warszawie)

(tu zamieścić podpis).

Warszawa dnia 2 (14) Marca 1867 roku.
p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu,
Jenerał-Major, Witkowski.
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

(N. D. *1608*). *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 31 Marca (12 Kwietnia) r b. o godzinie 12 w południe w sali posiedzeń biura Magistratu, odbędzie się licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, na wydzierżawienie przez ciąg roku jednego, poczynając od dnia 3 (15) Czerwca r. b , do tegoż dnia i miesiąca 1868 r. miejsca w ogrodzie Saskim pod stragan, do sprzedaży owoców służyć mającego, wraz z dzierżawą drzew owocowych w tymże ogrodzie znajdujących się, od sumy na rsr. 458 kop. 60, wyraźnie na rubli srebrem czterysta pięćdziesiąt ośm, kopiejek sześćdziesiąt, za pomienioną dzierżawę przez dotychczasowego dzierżawcę uiszczonej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyż oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą wysokość zaofiarowanej dzierżawy rocznie.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit kasy ekonomicznej miasta Warszawy, na złożone w tejże wadjum w ilości rsr. 45 i na koszta ogłoszenia rsr. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w wydziale administracyjnym każdodzienie, wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa dnia 1 (13) Marca 1867 roku.
p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu,
Jenerał-Major Witkowski
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, mocą której obowiązuję się za dzierżawić miejsce w ogrodzie saskim i utrzymywać stragan do sprzedaży owoców służyć mający, wraz z drzewami owocowemi w tymże ogrodzie znajdującemi się, przez ciąg roku jednego, to jest od dnia 3 (15) Czerwca r. b , do tegoż dnia i miesiąca r. p. 1868, ofiarując za takową dzierżawę rsr. N. (wypisać literami) poddaję się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie ekonomicznej miasta Warszawy, wadjum w ilości rsr. 45 i na koszta ogłoszenia rsr. 10, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N. miesiąca N. roku 1867
(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

(N. D. 1569) *Вержболовская Таможня.*

Объявляетъ, что на 21 Марта (2 Апрѣля) с. г. въ 12 часовъ полудня, назначена ею продажа съ публичнаго торга разныхъ конфискованныхъ товаровъ, а именно: шелковыхъ по оцѣнкѣ на 268 руб. 5 к., шерстяныхъ 79 руб. 86 коп., бумажныхъ 293 руб. 29 коп., чая 147 руб. 60 коп., пуговицъ стеклянныхъ 51 руб. 40 коп., шкуръ бобровыхъ 50 руб., спирта 9 руб. 63 коп., рому 11 руб. 47 к., полотна льнянаго 1,641 руб. 5 коп., и разныхъ товаровъ 58 руб 30 коп., а всего по оцѣнкѣ на 2,611 руб. 10 коп. и по этому желающіе покупать эти товары могутъ явиться въ сію Таможню къ означенному сроку.

Посадъ Кибарты 3 Марта 1867 г.

(*N. D.* 1567) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonnych w Warszawie.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych, że w dniu 14 (26) Marca r. b. o godzinie 1 z południa, odbędzie się w Kancelarji Szpitala tutejszego, głośna in minus licytacja, na dostawę dla zakładu pieczywa świątecznego czyli mac, na nadchodzące Święta Wielkanocne.

Warunki licytacyjne, każdodziennie w Kancelarji Szpitala przyjrzane być mogą.

Warszawa dnia 6 (18) Marca 1867 roku.

(N. D. *1606*), *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Juljana Loewenglücka Doktora Medycyny i Chirurgji w Warszawie pod Nr 1778*a*, zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Stanisława Rotwand Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Warszawie pod Nr. 1779 zamieszkałego sobie obierającego, w poszukiwaniu sumy rs. 2,025 z procentem od dnia 16 (28) Maja 1866 r. i rs. 675 z procentem od d. 22 Maja (3 Czerwca) 1866 r. i kosztów od Szlamy Fajertag w Warszawie pod Nr. 1864 zamieszkałego, tudzież Marjanny z Jankowskich Młodzianowskiej, Fortunata Młodzianowskiego obywatela małżonki, wszystkich współwłaścicieli nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1864 położonej, zaś w Warszawie pod Nr. 803 zamieszkałej, protokółem Antoniego Tymeckiego Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 15 (27) Sierpnia 1866 sporządzonym w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie narożnie przy ulicy Przyrynek i Wójtowskiej pod Nr. 1864 pod jurisdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy wydziału I, na gruncie czynszowym z którego opłaca się czynszu rs. 4 k. 18 rocznie w gminie Magistratu miasta Warszawy w Cyrkule Policyjnym i Administracyjnym II-em położona, prawem własności do egzekwowanych dłużników Szlamy, Fajertak, tudzież Marjanny Magdaleny z Jankowskich Fortunata Młodzianowskiego małżonki należąca i w tychże posiadaniu zostająca, poszukiwanemi wierzytelnościami hypotecznie obciążona, przybliżonej rozległości około łokci kw. 3640 zawierająca.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Kamienica masiv murowana o parterze pierwszem piętrze, pod którą są piwnice, dachówką kryta, cztery kominy murowane mająca.
2. Oficyna parterowa murowana dachówką kryta, o trzech kominach murowanych.
3. Oficyna murowana o parterze i pierwszem piętrze, dachowką kryta, trzy kominy murowane mająca.
4. Zabudowanie z drzewa o parterze i pierwszem piętrze, dachówką kryte.
5. Kloaka z drzewa deskami kryta, do której przystawiona jest komórka deskami kryta.
6. Przystawka z desek dachówką kryta, mieszcząca w sobie komórkę.
7. Studnia balami cembrowana z pompą drewnianą i korbą żelazną.
8. Dół wapienny w ziemi deskami wykładany.
9. Podwórze w większej części kamieniem polnym zabrukowane.

W nieruchomości tej jest ośmnastu lokatorów z imion i nazwisk, oraz ilość ceny najmu uiszczających w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Stanisława Rotwand Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Warszawie pod Nr. 1779 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w wydziale I. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono.

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nrem. 387 urzędującemu na ręce Lucjana Dzierżanowskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Michałowi Rzeszotarskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy wydziału I. w Warszawie pod Nr. 1767 urzędującemu, na ręce własne

Obudwom d. 17 (29) Sierpnia 1866 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 18 (30) Sierpnia 1866 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana d 14 (26) Października 1866 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Stanisław Rotwand Patron przy Trybunale tutejszym którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 30 Sierp. (12) Września 1866 r.
R. D. Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.

Warszawa d. 30 Sierp. (12 Września) 1866 r.
R. D. Zgórski.

Następnie po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży w dniach 14 (26) Października, 27 Października (9 Listopada) i 11 (23) Listopada 1866 r. Trybunał Cywilny miejscowy wyrokiem w tymże ostatnim terminie wydanym termin do przygotowawczego przysądzenia nieruchomości Nr. 1864 w Warszawie na dzień 8 (20) Grudnia 1866 r. godzinę 10 z rana wyznaczył. Termin ten odbędzie się w wydziale I Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w miejscu zwykłych jego posiedzeń w Warszawie pod Nr. 549 a licytacja w terminie tym rozpocznie się od sumy rs. 7,500 którą popierający sprzedaż za subhastowaną nieruchomość postępuje, w terminie zaś ostatecznej sprzedaży od ⅔ części szacunku taksą biegłych wykryć się mającego.

Warszawa d 21 Listopada (3 Grudnia) 1866 r.
Radca Dworu, Zgórski.

W terminie powyższym odbyło się przygotowawcze przysądzenie nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1864 położonej przyczem takowa Stanisławowi Rotwandowi Patronowi tymczasowo za rs. 7,500 przysądzoną została, poczem Trybunał wyrokiem jednocześnie wydanym termin do ostatecznego przysądzenia powyż rzeczonej nieruchomości na dzień 19 (31) Stycznia 1867 r. godzinę 10 z rana wyznaczył. Termin ten odbędzie się w temże co i dotychczasowym miejscu a licytacja rozpocznie się od ⅔ części szacunku taksą biegłych wykryć się mającego.

Warszawa d. 15 (27) Grudnia 1866 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

Termin powyższy nie odbył się z powodu niegotowości taksy, po dopełnieniu której Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem w dniu 7 (19) Marca 1867 z illacji wydanym nowy termin do ostatecznego przysądzenia nieruchomości Nr. 1864 w Warszawie położonej na dzień 3 (15) Kwietnia 1867 r. godzinę 10 z rana wyznaczył.

Termin ten odbędzie się w temże miejscu co i powyższe, a licytacja rozpocznie się od sumy rs. 8,592 kop 4 jako ⅔ części szacunku taksą biegłych wykrytego.

Warszawa d. 7 (19) Marca 1867 r.
Radca Dworu, Zgórski.

(*N. D. 1601*). *Pisarz Trybunału Cywilnego I-ej Instancji Gubernji Warszawskiej w Kaliszu.*

W myśl artykułu 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Ludwika Sachs, z własnych funduszów się utrzymującego, w Kaliszu zamieszkałego, a zamieszkanie prawne w nakazie subhastacyjnym u Ignacego Bleszyńskiego, w zajęciu u Romana Mrozowskiego Patrona, odtąd zaś u Teodora Rościszewskiego Obrońcy przy Radzie Stanu Królestwa, również w Kaliszu urzędującego i sprzedażą dyrygującego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 1,200 z procentem od d. 1 Stycznia v. s. 1865 roku; oraz kosztów, protokułem Komornika przy tutejszym Trybunale Franciszka Roweckiego d. 18 (30) Maja 1865 r. zajęte zostały na przymuszone w drodze sądowej wywłaszczenie

DOBRA ZIEMSKIE

Chajczyny, składające się z folwarku i wsi Chajczyny, z przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Szadkowskim, Powiecie Sieradzkim, Gubernji Warszawskiej, Gminie Wygiełzów (krześlow) położone, hypoteeznie w jednej księdze z dobrami Jawory uregulowane jawnie rozgraniczone, do własności egzekwowanego Alfonsa Trepki; tamże zamieszkałego, należące i w jego będące posiadaniu, graniczące na wschód z dobrami Kurowem i Kurowkiem, na południe z dobrami Prusinowice i Jaworem, na zachód z dobrami Zagliny i borem rządowym, na pólnoc z borami rządowemi.

Włościanie w tych dobrach, zajmujący około półtorej włóki, z mocy Ukazu Najwyższego z d. 19 Lutego (2 Marca) 1864 roku uwłaszczeni zostali i od sprzedaży grunta ich oraz budynki wyłączają się.

Mikołaj Rzeźnicki za umową ustną wydzierżawił do d. 23 Kwietnia r. b. propinacją, z której opłaca rocznie po rs. 67 kop. 50, Andrzej Lentz kupił lasu włók 3 mórg 20, za kontraktem jawnym z hypoteki daty 8 (20) Marca 1863 r. i dodatkowym daty 19 Czerwca (1 Lipca) t. r.

Ogólna rozległość dóbr Chajczyn wynosi podług zajęcia około włók 20, mórg 16, czyli dziesiatyn 306.

Budynki dominalne są: dwór, oficyna, owczarnia, obory i stajnie pod jednym dachem, stajnia i owczarnia pod jednym dachem, stodoła o dwóch klepiskach, budynek zawalony, przytem drzew i krzewów dzikich i rodzajnych przy dworze około sztuk 156.

Szczegółowy opis stanu tych dóbr, z wykazem wysiewów i inwentarzy, opłacanych podatków i ciężarów gruntowych, obejmuje wspomniony protokuł zajęcia, który doręczony został przez woźnego Trybunału tutejszego Michała Piechowskiego wójtowi gminy Wygiełzów d. 21 Sierpnia (2 Września) 1865 r. na ręce Bonawentury Ossowskiego Pisarza Gminy, tudzież Juljanowi Otockiemu Pisarzowi Sądu Szadkowskiego d. 21 Sierpnia (2 Września) t. r.

Wpisanie protokułu zajęcia nastąpiło w księdze hypotecznej d. 2 (14) Marca 1866 roku, a w księdze zaregestrowań Trybunału d. 14 (26) Marca 1866 r.

Pierwsze ogłoszenie zbioru objaśnień i warunków odbędzie się w d. 27 Kwietnia (9 Maja) r. b. o godzinie 10-ej z rana na audjencji Trybunału Cywilnego Kaliskiego, a następnie po odbyciu jeszcze 2-ch publikacji w dniu 21 Czerwca (3 Lipca) 1866 r. nastąpiło przygotowawcze przysądzenie. Dnia 19 (31) Lipca t. r. Trybunał Kaliski rozporządził taksę dóbr Chajczyn, a dnia 24 Lutego (8 Marca) 1867 r. z powodu sporu o taksę nowy termin do stanowczej sprzedaży, na dzień 9 (21) Czerwca b. r. godzinę 10 z rana oznaczył, w którym to dniu licytacja rozpocznie się od sumy rs. 9,000 na przygotowawczym przysądzeniu przez popierającego sprzedaż podanej, lub też od sumy przez biegłych wykrytej. Vadium rs. 1,200.

Kalisz, d. 24 Lutego (8 Marca) 1867 roku.
(podp.) Rościszewski, Obrońca R. S.
Asesor Kollegialny, J. Migórski.

(N. *D. 1602) Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.*

W myśl art. 682 Kodeksu Postępowania Sądowego wiadomo czyni: iż na żądanie Krossy z Pregerów Dreher po Gersonie Dreher pozostałej wdowy, w imieniu własnem oraz jako matki i głównej opiekunki nieletnich swych dzieci Hersza Zercha Józefa Aleksandra Haima Surela z tymże Gerszonie Dreher spłodzonych do windykacji i podnoszenia kapitałów hypotecznych przez uchwałę Rady familijnej w Sądzie Pokoju Okręgu Kaliskiego pod dniem 2 (14) Czerwca 1858 r. nastąpioną upoważnionej, tudzież Jakoba Preger i Małki z Peskalów żony tegoż Jakóba Preger wasystencji i zaupoważnieniem jego czyniącej czyli obojga małżonków Preger wszystkich z własnych funduszów utrzymujących się w mieście Gubernialnem Kalisza zamieszkałychi a zamieszkanie prawne u Teodora Rościszewskiego Obrońcy przy Radzie Stanu urzędującego w Kaliszu obrane mających od których tenże Obrońca staje i sprzedaż obecną popiera w poszukiwaniu summ rubli srebrem 525 z procentem od dnia 12 (24) Czerwca 1863 r., rubli srebrem 975 z procentem od dnia 12 (24) Czerwca 1860 roku, rubli srebrem 300 z procentem od dnia 1 Marca 1863 r. rubli srebrem 750 z procentem od 1 Października 1864 r., i kosztów egzekucyjnych protokułem Komornika Sądowego Romualda Pinowskiego w dniu 30 Stycznia (11 Lutego) 1867 r. spisanym zajęte zostały na przymuszone w drodze Sądowej wywłaszczenie.

DOBRA ZIEMSKIE

Gorzew Lit. *A. C. D.* a mianowicie: Dobra Gorzew lit. *A.* z folwarku pod Nazwiskiem Gorzew należące do spadkobierców Feliksa Niemiry i w ich posiadaniu zostające, mają ogólnej rozległości włók 2 mórg 4, graniczą od wschodu z gruntami Gorzewa lit. *E.* i drogą do wsi Pęgowa wiodącą, na południe z gruntami wsi Ładawy, na zachód z wsią Ładawami Wieleninem i Gąsiorami, a na północ z gruntami wsi Gorzewo lit *E.* i Gąsiorami. Budynki dworskie zwyczajne.

Dobra Gorzew lit. *C. D.* z folwarków: 1. Gorzew i drugiego również Gorzew czyli Korzeniewszczyzna zwanych należą do sukcesorów Feliksa i Juljanny małżonków Niemirów i są w ich posiadaniu oprócz Gorzewa lit. *C.* wydzierżawionego Mikołajowi Boruckiemu kontraktem urzędowym z dnia 16 (28) Stycznia 1860 r. na czas 9 letni to jest: od dnia 12 (24) Czerwca 1860 r., do tegoż dnia 1869 r., za czynsz roczny po rubli srebrem 450.

Obie te części to jest *C. D.* graniczą na wschod słońca z wsią Grabiszewem, na południe z wsią Ładawy, na zachód z gruntami dóbr Gorzewa lit. *E.* a na północ z wsią Gąsiory i Stemplew, obejmują rozległości około włók 6 morgę 1 prętów kwadr. 240 z której włościanie posiadają z mocy Najwyższego Ukazu z dnia 19 Lutego (2 Marca) 1864 r. na własność łącznie grunt i łąk morg 3 pretów 240, zatem gruntu folwarcznego jest około włók 5 mórg 28 miary nowopolskiej. Zabudowania dworskie zwyczajne.

Zabudowanie na folwarku Korzeniowszczyzna są: dwór a raczej chałupa z bali w węgieł i stodoła wprost powyższego domu o jednym klepisku stojąca.

Szczegułowy opis stanu tych dóbr z wykazem wysiewów, opłacanych podatków oraz ciężarów gruntowych, budowli dworskich znajdujących się obejmuje wspomniony tu protokół zajęcia dóbr. daty 30 Stycznia (11 Lutego) 1867 r. który doręczony został w dniu 2 (14) Lutego 1867 r. Wójtowi gminy Zelgoszcz, a w dniu 3 (15) Lutego 1867 r. Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Wartskiego przez woźnego Hennig.

Wpisanie protokułu zajęcia do księgi hypotecznej nastąpiło dnia 16 (28) Lutego 1867 r. do księgi zaś zaregestrowań w kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego Kaliskiego nastąpiło w dniu 23 Lutego (7 Marca) 1867 r.

Licytacja dóbr tych odbędzie się w dwóch oddziałach a mianowicie:

Oddział I dobra Gorzew lit. *A.*

Oddział II dobra Gorzew lit. *C. D.*

Pierwsze ogłoszenie zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się w dniu 5 (17) Kwietnia r. b. o godzinie 10 z rana na Audjencji Trybunału Cywilnego Kaliskiego w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Józefina w pałacu Sądowym. Wójt Gminy Zelgoszcz któremu kopia zajęcia doręczoną została nazywa się Franciszek Suchorzewski, a Pisarz Sądu Wartskiego Edward Szadkowski.

Kalisz d. 23 Lutego (7 Marca) 1867 r.
Asesor Kolegialny, J. Migórski.

(N. D. 1603).

W zastosowaniu się do art. 739 K. P. S. wiadomo czynię, iż:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie pod Nr. 1559*B.* w jurisdykcji Sądu Pokoju Wydziału III Cyrkule X policyjnym, w rogu ulic Marszałkowskiej i Chmielnej położona, w wykonaniu wyroku Trybunału Cywilnego w Warszawie, w dniu 28 Czerwca (10 Lipca) 1865 r. pomiędzy jej współwłaścielami Krystyną z Makowieckich po Franciszku Konarskim pozostałą wdową, własnem imieniem, oraz jako matką i główną opiekunką nieletnich: Zofji, Emilji, Franciszki i Władysławy córek, oraz Józefa syna czyniącą pod N-rem 1559*B*, tudzież Walentym Przyjemskim Obrońcą sądowym, tychże nieletnich przydanym opiekunem pod N-rem 519 w Warszawie mieszkającymi, przez Alfreda Jende Adwokata stawającym z jednej, A Józefem Konarskim obywatelem, i Teofilem Konarskim obywatelem, w Warszawie pod Nr. 1559*B* mieszkającymi i zamieszkanie prawne obrane mającymi, przez Ksawerego Chraszczewskiego, Patrana stawającymi, z drugiej strony zapadłego, dział tejże nieruchomości postanawiającego, przez biegłych przysięgłych na rs. 69,344 kop. $73\frac{1}{2}$ oszacowana, a składająca się:

a) Z placu narożnie przy ulicy Chmielnej i Marszałkowskiej położonego, rozległości łokci kwadratowych 3890 obejmującego, a na nim:

b) Domu frontowego murowanego, od tychże ulic frontem stojącego, o dwóch piętrach.

c) Korpusu w środku o parterze murowanego, blachą żelazną krytych.

d) Skrzydła czyli oficyny murowanej parterowej, dachówką krytej.

e) Kloaki murowanej.

f) Komórek w części murowanych, w reszcie z drzewa o piętrze, tekturą smołową krytych.

g) Studni z pompą i dołem cembrowanym oraz

h) Krat żelaznych na podmurowaniu z kamienia ciosowego od ulicy Chmielnej postawionych, po odbyciu publikacji warunków, 1-ej w dniu 8 (20) Października 1865 roku, drugiej, a zarazem przygotowawczego przysądzenia w dniu 22 Listopada (4 Grudnia) 1865 roku, jako też 3-ej i ostatecznego przysądzenia w dniu 10 (22) Stycznia 1866 roku dla braku konkurentów bezskutecznego po zniżeniu taksy o $\frac{1}{4}$ część przez wyrok Trybunału z dnia 12 (24) Października t. r. w terminie dnia 1 (13) Listopada 1866 r. przed Sędzią delegowanym W. Kajetanem Mijakowskim odbytym, Patronowi Juljanowi Czajkowskiemu, za rs. 52,015 przysądzona, z powodu podwyższenia szacunku o $\frac{1}{4}$ część w dniu 10 (22) Listopada 1866 roku na audjencji Trybunału Wydziału III, przez Józefa Konarskiego obywatela, w Warszawie pod Nr. 1559*B* mieszkającego, za sumę rs. 65,019 nabyta, z powodu niedopełnienia przez niego warunków sprzedaży, świadectwem Podpisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziału III-go, w dniu 11 (23) Stycznia 1867 roku wydanem stwierdzonego, na domaganie się Bronisławy-Cecylji dwóch imion Przysieckiej panny doletniej, w Warszawie pod N-rem 536 mieszkającej, a zamieszkanie prawne u Wincentego Muszalskiego Patrona w Warszawie pod N-rem 2244*a* przy ulicy Nalewki mieszkającego, obrane mającej, wierzycielki kapitału rs. 6,000, z procentami na tejże nieruchomości ubezpieczonego, na powtórną sprzedaż przez tegoż Patrona popieraną, na risico niedopełniającego warunków nabywcy Józefa Konarskiego wystawioną zostaje, która w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale III, w domu pod Nr. 549, od sumy rub. sreb. 49,000 odbywać się będzie.

Pierwsza publikata zbioru objaśnień i warunków sprzedaży na niebezpieczeństwo wspomnionego nabywcy, na dzień 8 (20) Marca 1867 roku na godzinę 10-tą rano, w miejscu posiedzeń Trybunału, jak wyżej oznacza się, a warunki sprzedaży u Podpisarza Trybunału Wydziału III go w jego Kancelarji i u podpisanego Patrona przejrzane być mogą.

Warszawa dnia 11 (23) Lutego 1867 r.
Wincenty Muszalski, Patron.

Po odbyciu w terminie powyższym pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, Trybunał wyrokiem d. 8 (20) Marca 1867 r. wydanym, termin do drugiej ich publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia tej nieruchomości na dzień 24 Marca (5 Kwietnia) 1867 r. na godzinę 10 z rana, w miejscu swych posiedzeń jak wyżej oznaczył, w którym licytacja od sumy rs. 49,000 zaczynać się będzie.

Warszawa dnia 8 (20) Marca 1867 r.
Wincenty Muszalski, Patron.

(N. D. 1600). W moc wyroków Trybunału Radomskiego w Radomiu d. 1 (13) Maja i 19 Września (1 Października) 1862 r. zapadłych na powodztwo Mieczysława i Antoniny z Boskich małżonków Więckowskich tudzież Jana Boskiego w dobrach Ostrołęce Okręgu Radomskim zamieszkałych przedano zostały w d. 19 (31) Stycznia 1863 r. w drodze działów dobra ziemskie Wistka w Okręgu Opoczyńskim położone. Z powodu, że nabywca tych dóbr Jan Boski warunków nabycia nie spełnił, przedsięwziętą jest relicytacja na koszt i risico tegoż Boskiego. Dobra Wistka uregulowane są hypotecznie w $\frac{2}{3}$ częściach na Jana Boskiego, a w $\frac{1}{3}$ części na nieletniego Zygmunta Boskiego, którego opiekunem głównym do tego interesu jest Juljusz Boski w dobrach dziedzicznych Bobrownikach Okręgu Kozienieckim, opiekunem zaś przydanym Bolesław Krasiński w dobrach własnych Janikowie okr. Opoczyńskim zamieszkali.

Relicytacja popieraną jest przez podpisanego Patrona imieniem opieki nieletniego Zygmunta Boskiego z mocy uchwały Rady familijnej pod powagą Sądu Pokoju Okręgu Opoczyńskiego d. 31 Maja (12 Czerwca) r. b. wydanej. Dobra Wistka odległe od Radomia mil 4, od rzeki Pilicy mil 4, mają ogółem rozległości włók 33 mórg 18 prętów 257 precików 63, z której lasu włók 6 mórg 20 pręt. 198 pręcików 50. Zabudowania ekonomiczne prawie wszystkie murowane. Propinacja wynosiła rs. 90. Gleba ziemi żytnia.

Szacunek taksą wynaleziony wynosi rub. sr. 25,500 i od tej licytacja wywołaną zostanie, a w braku licytantów od $\frac{2}{3}$ części tego szacunku. Obszerniejszy opis dóbr i warunki przedaży odczytać można w Kancelarji Pisarza Trybunału w Radomiu i u podpisanego Patrona. Pierwsze ogłoszenie warunków sprzedaży nastąpi w d. 1 (13) Września r. b. o godzinie 10 z rana na audjencji Trybunału Radomskiego w Radomiu.

w Radomiu, d. 25 Lipca (6 Sierpnia) 1866 r.
Władysaw Jawornicki, Patron.

Po ogłoszeniu w dniu dzisiejszym warunków sprzedaży, termin do drugiego ogłoszenia i przygotowawczej licytacji oznaczony jest na d. 15 (27) Września r. b.

w Radomiu, dnia 1 (13) Września 1866 r.
Władysław Jawornicki, Patron.

W d. 15 (27) Września 1866 r. odbyto przygotowawczą sprzedaż, termin do stanowczej sprzedaży, po usunięciu sporów oznaczony jest na d. 1 (13) Kwietnia r. b. godzinę 10 z rana.

w Radomiu, dnia 7 (19) Marca 1867 r.
Władysław Jawornicki, Patron.

(N. D. 1591) W dniu 14 (26) Marca 1867 r. o godzinie 10 z rana w rynku Nowego-miasta, w dniu 15 (27) b. m. i r. na targu Sewerynów zwanym, a w dniu 16 (28) b. m. i r. o godzinie 10 i 12 w południe w rynku Starego miasta, różne meble machoniowe, jesionowe, lustra, obrazy olejne, garderoba damska i t. p, prawnie zajęte ruchomości, przez publiczną licytację sprzedane będą.

A. *Markowski*, Komornik przy S. A. K. P.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 1607). Przypadkowym sposobem zagubione zostały: jeden **dowód Banku** na zastaw kosztowności za Nr. 18,845 w roku 1863 i drugi za Nr. 21,154 w roku 1864 wydany. O czem jednocześnie Bank Polski zawiadomionym został. Znalazca zechce oddać do kantoru Banku, bo po upływie prawem oznaczonego terminu, duplikaty właścicielowi kosztowności wydane będą.

(1—3600).

(N. D. 1308). **Dowód** Banku Polskiego na zastawione kosztowności na rs. 150 wydany za Nr. 26,645 **zaginął**, wzywa się zatem nieprawego ich posiadacza o złożenie tegoż w kantorze Banku. Nikt z rzeczonych dowodów korzystać nie może, gdyż zastrzeżenie w kantorze Banku we właściwym czasie uczynionem zostało. (2—2780).

(N. D. 1303) Podaje się do powszechnej wiadomości, iż **bilet lombardowy** wydany za Nr 12664 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od d. 22 Marca 1867 r. to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji.

(2842)

(N. D. 1627) Podaje do powszechnej wiadomości, iż **Bilety Lombardowe** wydane za N-rem 5,692, 340 i 4,224 przypadkowo zagineły.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w sześćtygodni od dnia 6 Kwietnia roku 1867 to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. (1—3588)

(N. D. 1594) *Sprostowanie:*

W Nr. 62 Dziennika Warszawskiego, z d. 5 (17) Marca 1867 r. w ogłoszeniu spadkowem Rejenta Stanisława Tyrchowskiego, zaszła pomyłka drukarska, gdyż, zamiast: „17 (29) Września 1867 r.", wydrukowano: „7 (19) Września 1867 r.", prostując przeto tę pomyłkę, oznajmia się, iż co do Rafała Segał, Józefa Gajewskiego, Salomei Strupczewskiej, Leona i Anieli małżonków Pruchniewskich, Konstancji Ubysz, oraz Karola Osterloff, jako wierzyciela prawa propinacji i innych, w dobrach kolonja Grochów z Okręgu Warszawskiego, wyznaczony został przez Rejenta Tyrchowskiego termin do regulacji, na d. 17 (29) Września 1867.

w Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego.— Za pozwoleniem Cenzury.